Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 215. — ROK XLI.

ŚRODA 8 SIERPNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Kradzież samolotu na lotnisku warszawskiem.

NIEFORTUNNA WYCIECZKA AMBITNEGO LOTNIKA.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wł.). Po raz pierwszy w Polsce zdarzył się fakt **kradzieży samolotu na lotnisku mokotowskiem.**

Przebieg tego wypadku był następujący:

Płutonowy III pułku lotniczego L. **Antonowicz** wydał rozkaz wytoczenia z hangaru samolotu **WK 3**, polecił nalać do zbiorników benzyny i **zanim policjant i dozorca zorjentowali się** w tem, co się dzieje, **puścił motor i wzbił się w powietrze, kierując się na wschód.** Jeszcze przedwczoraj Antonowicz przyszedł na lotnisko i polecił napełnić benzyną zbiorniki samolotu, oświadczając. **że czyni to z polecenia komendanta wojskowego przysposobienia lotniczego kpt. Karczmarczyka.** poczem zanocował na lotnisku. Wystartował o godzinie 4 nad ranem.

Natychmiast zawiadomiono władze lotnicze o kradzieży samolotu. Stwierdzono, że Antonowicz **nie zgłaszał się do startu i nie posiadał licencji pilota i że wogóle nie miał prawa lecieć na tej maszynie.**

Sprawca tej kradzieży w roku 1930-tym sposób skradziony, **jest dziełem Wład. Kozłowskiego, studenta Politechniki Warszawskiej, który budował go t. zw. sposobem gospodarczym.** Samolot brał udział w tegorocznych zawodach po których musiano zmienić w nim motor. Samolot pozostawał do wyłącznej **dyspozycji wybitnego lotnika** Karczmarczyka, który go oblatywał i **nikt prócz Karczmarczyka nie miał prawa latać na tej maszynie.**

Sprawca kradzieży ukończył w roku 1930 **ukończył szkołę pilotów rezerwy w Bydgoszczy** i od tego czasu nie latał. Dopiero niedawno zwrócił się on do zwierzchników z prośbą by **pozwolono mu dokonania kilku lotów szkolnych na samolocie Henriot.** Antonowicz stawał niedawno przed lotniczą komisją lekarską, która **stwierdziła bezapelacyjnie, że stan jego zdrowia nie pozwala mu na pilotaż.**

O kradzieży samolotu zawiadomiono wszystkie lotniska polskie. Polecono także, by w razie lądowania zatrzymano wraz z aparatem i Antonowicza. **Dotąd niema żadnych wiadomości o Antonowiczu.** Ponieważ zabrał on zapas benzyny na 480 km., przypuszczalnie musiał już gdzieś wylądować.

Znajomi Antonowicza opowiadają, że ostatnio był on bardzo zdenerwowany i podniecony i w najbliższych dniach miał iść na ćwiczenia wojskowe. Antoniwcz był **wspólnikiem konstruktora Kozłowskiego, w małym zresztą stopniu finansując budowę samolotu.**

Niepowołanego lotnika zatrzymano w Poznańskiem.

Warszawa, 7 sierpnia (Tel. wł.). **Sprawa Antonowicza wyjaśniła się zupełnie. Poprzednie doniesienie opierało się na meldunku złożonym przez jego wspólnika Kozłowskiego w policji. Antonowicz, który miał ambicje lotnicze samowolnie zabrał benzynę i samolot, wystartował i zatrzyał się w Warce, gdzie zabrał jednego pasażera a następnie poleciał do Ostrowia w wojew. poznańskiem gdzie go zatrzymano.**

———000oo000———

ECHA UKŁADU ŻYRARDOWSKIEGO.

Warszawa, 7. 8. (Telef. wł.) Okazuje się. że pp. **Zaleski i Radziwiłł**, którzy mieli być superarbitrami w zatargu o Zakłady Żyrardowskie oświadczają, iż **nikogo nie upoważnili do jakichkolwiek deklaracji o przyjęciu roli superarbitrów.**

———=0=0———

Wychodźtwo domaga się zwrotu strat poniesionych na pożyczkach państwowych.

Warszawa, 7. 8. (Telef. wł.) W czasie obrad komisyjnych sejmu Polaków z zagranicy, były **dwa momenty charakterystyczne.** Mianowicie w komisji gospodarczej **Michał Kmioła**, delegat ze Stanów Zjednoczonych. **zażądał głosu i odczytał petycję Polaków z Cleveland, domagających się zwrotu przez banki prywatne w kraju wkładów oszczędnościowych dolarowych Polaków z Ameryki, oraz wyrównanie strat, poniesionych z tytułu przerachowania** pożyczek z roku 1918 do 1920. Konsul **Gruszka** oświadczył, że w myśl statutu petycja ta, **podobnie jak dwie podobne petycje Polaków z Danji**, muszą być odesłane do **komisji głównej**, która zadecyduje o ich dopuszczalności. W komisji **regulaminowo-statutowej** major **Fularski.** przedstawił projekt statutu **światowego** Związku Polaków z Zagranicy, który wywołał obszerną dyskusję.

0·0·0———

Katastrofalna posucha w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, (PAT.) Klęska suszy spowodowała w Stanach Zjednoczonych olbrzymie straty. Dotknęła ona 24 stany o ludności przewyższającej 27 miljonów. Najbardziej ucierpiały stany Montana, Wyoming, północna i południowa Dakota oraz 12 stanów południowych. Straty obliczane są na 5 miljardów dolarów.

Wizyta Ottona Habsburga we Włoszech

Rzym, 7 sierpnia. **Do Viareggio ma przybyć dziś w nocy z Belgji arcyksiążę Otto Habsburg, który ma zamieszkać w pałacu książąt burbońsko-parmeńskich w Bianore.** Ma się on tam **spotkać z księciem Catano de Bourbon Parma i księżną Luksemburską, którzy już tam przyjechali.**

Koła oficjalne zaprzeczają pogłoskom, jakoby Otto miał się spotkać z Mussolinim. Koła pozostające w stosunkach z Habsburgami utrzymują, że Wizyta Ottona we Włoszech, **skłoni** może Mussolinego do przychylnego stanowiska **wobec kwestji restauracji** Habsburgów w Austrji.

Dodatkowe kredyty powodziowe uchwali Sejm.

Warszawa. 7. 8. (Telef. wł.) Rozmiary szkód wyrządzonych przez powódź na drogach, **a więc na kolejach**, szosach, w mostach wymagają uruchomienia **znacznych środków finansowych** dla szybkiego przeprowadzenia naprawy. Ministerstwo Komunikacji **prowadzi** na razie prace **z własnego budżetu** i dopiero po opracowaniu szczegółowych kosztorysów wydatków min. Butkiewicz **przedłoży Radzie Ministrów odpowiedni wniosek o dodatkowe kredyty.** Także minister **opieki społecznej**, kótry z funduszów opieki przeprowadza we własnym zakresie akcję pomocy na terenie wszystkich obszarów. dotkniętych powodzią. **przedłoży odpowiedni wniosek o kredyty dodatkowe.** Wnioski o dodatkowe kredyty powodziowe po uchwaleniu ich przez Radę Ministrów, **przedłożone one będą Sejmowi do uchwalenia.**

POGOTOWIA SANITARNE CZUWAJĄ.

Tarnów, (PAT). w Dąbrówce koło Tarnowa zorganizowano powiatowy komitet niesienia pomocy dla powodzian, dzięki któremu ludność zaopatrywana jest w żywność, paszę dla bydła i pomoc sanitarną. Na utrzymniu komitetu pozostaje **25.000 ludzi i 15.000 sztuk bydła.** Przeprowadza się **odkażanie zanieczyszczonych studzien Ustanawiono stałe pogotowie sanitarne w Dąbrowie oraz przeznaczono lekarza do Wietrzychowic i Bolesławia.**

Dlaczego Gandhi głoduje?

Londyn, 7 sierpnia (PAT). Wypadki, które skłoniły **Gandhiego** do ponownej **głodówki**, przedstawiają się następująco:

Zwolennicy Gandhiego w czasie akcji propagandowej na rzecz parjasów, **dopuścili się 5 lipca czynnej przemocy nad ortodoksyjnemi hindusami.** Pandit Lalnath, przywódca ortodoksów został wówczas zraniony. Aby zmazać winę swych zwolenników i równocześnie wywrzeć na nich presję moralną, aby w przyszłości **wstrzymywali się od wszelkiej przemocy wobec przeciwników**, Gandhi odbędzie **7 dniowy post.** W odezwie. którą z tego powodu ogłasza, zapowiada on iż walka o wyzwolenie 50 miljonów parjasów uciśnionych w imię zasad religijnych, **będzie trwała ale musi być walką czystą, świętą i bez krwi.**

Nowe zarządzenia w obozie izolacyjnym.

Warszawa, 7 sierpnia. (Telef. wł.). Agencja „Iskra" donosi, że w miejscu odosobnienia w **Berezie Kartuskiej, odprawiane będą w każdą niedzielę nabożeństwa.** Odosobnieni będą mogli przystępować do spowiedzi i Komunji św. w razie wyrażenia odpowiedniego życzenia.

——oo——

KS. METROPOLITA SZEPTYCKI.

wystąpi z nową enuncjacją?

Warszawa, 7 sierpnia (Telef. wł.). W kołach ukraińskich oczekują **ukazania się w najbliższym czasie nowej enuncjacji** ks. metropolity **Szeptysckiego, która ma dotyczyć nabożeństw demonstracyjnych o charakterze politycznym.** Ksiądz metroplita ma zająć **zdecydowane stanowisko przeciwko wyzyskiwaniu nabożeństw dla celów politycznych i demonstracyj, nadto spodziewane są zarządzenia zmierzające do poskromienia samowoli tych czynników, które dążą do eksploatowania nabożeństw kościelnych dla celów politycznych.** Tendencję urządzenia takich nabożeństw w cerkwiach zakwalifikuje ks metropolita Szeptycki jako **świętokradztwo.**

——o——

Rejestracja urzędników.

Worszawa, 7. 8. (Telef. wł.) Urzędy państwowe **kończą prace nad zestawieniami ilości procowników państwowych oraz wydatkami na ich uposażenia.** Pierwsze zestawienia według stanu z 1 lipca 1934 r. mają być przesłane ministerstwom do 10 sierpnia. **Oddzielnie opracowywane są wykazy urzędników i praktykantów, oddzielnie niższych pracowników** a oddzielnie grupy pracowników, którzy jak np. policja i Korpus Ochrony Pogranicza mają **odrębną organizację wewnętrzną i inne normy uposażeniowe.** Zestawienie wydatków na policję ma być podzielone na uposażenia **zasadnicze**, oraz **dodatki** służbowe, lokalne i funkcyjne.

——oo——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 sierpnia (Telef.). Belgja 124.34 Holandja 357.90. Londyn 26.92. Nowy Jork 5.27, Paryż, 34.90, Praga 21.97, Szwajcarja 172.67, Sztokholm 137.35, Włochy 45.43. Berlin 205.20. Obroty dewizami małe, tendencja niejednolita.

Dolar poza-giełdowo 5.26, rubel złoty 4.55, dolar złoty 8.91. prywatnie marka niemiecka 201.50, funt szerlingów 26.61.

Papiery procentowe: budowlana 43.80. stabilizacyjna 67.75, inwestycyjna serjowa 119.50, konwersyjna 63.15, kolejowa konwersyjna 57.75. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 86.50. Tendencja dla papierów państwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami małe.

W obrotach prywatnych **pożyczki dolarowe** dillonowska 84.00, śląska 64.75, Warszawy 62.50.

——oo——

Pogrzeb prezydenta Hindenburga

Kilkuset sprawozdawców.

Olsztynek, 7 sierpnia. (PAT.) Do Tannenbergu przybyło kilkuset **korespondentów wielkich dzienników europejskich**, amerykańskich a nawet japońskich. Przy budkach telefonicznych panuje nieznany w cichej miejscowości **tłok**, korespondenci podają bowiem **wstępne wiadomości** z uroczystości pogrzebowych. Niektóre z dzienników zagranicznych wysłały po kilku korespondentów i fotografów.

TŁUMNY UDZIAŁ W POGRZEBIE.

Olsztynek (PAT.) Na dworzec w Olsztynku przybywają **bez przerwy pociągi nadzwyczajne**, przywożące uczestników uroczystości żałobnych. Obliczają, iż przybyć ich ma **200 tys. osób**. Na trybunach zarezerwowano miejsca dla

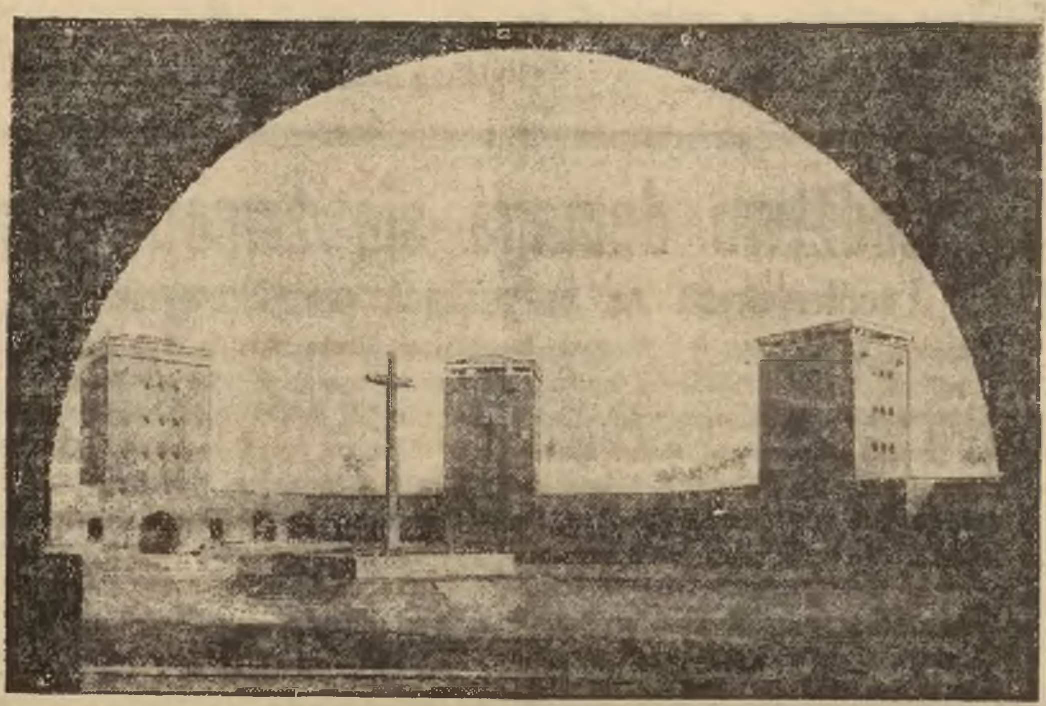
Trumnę wyniesiono z hallu pałacu i ustawiono przed portalem. Po defiladzie pocztów sztandarowych zwłoki prezydenta Rzeszy złożono na **lawecie armatniej, zaprzężonej w 6 karych koni. Sztandar Rzeszy nakrył trumnę**, złożono na niej też **szablę zmarłego i buławę** marszałkowska. **Wśród szpaleru pochodni kondukt żałobny wyruszył z Neudeck do Olsztynka.**

W wieży wodzów.

Trumnę ze zwłokami prezydenta Rzeszy **złożono narazie** w t. zw. „Wieży Wodzów“, skąd w ciągu uroczystości zostanie **przeniesiona na katafalk**, ustawiony pośrodku olbrzymiego podwórza obok krzyża.

Obok pomnika już zgromadziły się **olbrzymie tłumy**. Straż pełnią oddziały szturmowców,

Grobowiec prez. Hindenburga.



Szczątki zmarłego prezydenta Rzeszy: marsz. Hindenburga. złożone zostały w „Wieży Wodzów“ przy pomniku zwycięstwa pod Tannenbergiem.

3 tys. osób. Panuje piękna pogoda. Szosy okoliczne zatłoczone są samochodami i wozami ludności, zmierzającej do Tannenbergu.

OSTATNIA DROGA ZMARŁEGO.

Trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta przybyła już na miejsce uroczystości pogrzebowych o godz. 5 i pół rano.

Wczoraj o godz. 9-tej wieczorem w **Neudeck** w obecności najbliższej rodziny odbyło się **nabożeństwo w hallu zamkowym**, gdzie na wysokim katafalku spoczywała trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta Rzeszy. Wszystkie światła **oprócz pochodni** były zgaszone. Po ukończonem nabożeństwie rozległy się **dźwięki marsza żałobnego**. Żołnierze pułków, które brały udział w bitwie pod Tannenbergiem, a którzy pełnili teraz straż honorową przy trumnie zmarłego marszałka, prezentowali broń.

tworzących **kordon i szpalery**. Przed trumną **defilują delegacje ze sztandarami**. Roi się od najrozmaitszych mundurów. Obok mundurów Reichswehry widać mundury szturmowców, różnych organizacyj partyjnych. Obok nowych mundurów zwracają uwagę **mundury z czasów cesarstwa** obok czapek szturmowców błyszczą w słońcu pikelhauby.

Ponad zbitą masą tłumów **wznosi się olbrzymia ośmiokątna bryła pomnika**. Z 8 potężnych baszt **unoszą się kłęby dymu z kotłów wypełnionych palącą się smołą**, z wierzchołków baszt zwisają ku ziemi **olbrzymie czarne chorągwie.**

Na podwórzu wzdłuż murów wszystkie miejsca **zarezerwowane dla gości honorowych** już są zajęte od samego rana. Pośrodku wznosi się **olbrzymi krzyż**. Ściany murów pomnika obwieszone są **kirem i przybrane zielenią**.

——oo——

Widmowy pochód pogrzebowy

Wśród morza „germańskiego“ ognia.

Olsztynek, 7 sierpnia. (PAT.) Kondukt żałobny, który **wyruszył o godz. 12-tej w nocy z Neudeck robił imponujące wrażenie**. Trumnę marszałka poprzedzały oddziały wojska (piechoty, kawalerji i artylerji). Przed trumną 8 oficerów niosło, złożone na poduszkach ordery zmarłego. Lawetę armatnią na której spoczywała trumna, ciągnęło 6 karych koni, które za uzdy prowadzili oficerowie. Na trumnie leżała szabla i buława marszałkowska. Kondukt żałobny przy dźwiękach marsza **posuwał się zwolna naprzód**

wśród długiego szpaleru pochodni.

Kiedy mijano drugi kilometr od Neudeck, orszak zatrzymał się, rozległy się głosy komendy, oddziały wojska sprezentowały broń. Oficerowie wzięli trumnę ze zwłokami na swe barki i **przenieśli ją na lawetę o trakcji motorowej**. Trumnę poprzedzały i podążały za nią **zmotoryzowane oddziały wojska**. Około godz. 2-ej, kiedy zaczęło już świtać, **kondukt żałobny zbliżył się do wzgórza pod Torgau**, z którego marsz. Hindenburg **kierował bitwą pod Tannenbergiem**. Zdaleka w porannej mgle ukazała się sylwetka olbrzymiego pomnika, w którym spoczną zwłoki prezydenta Rzeszy.

KONDUKT ŻAŁOBNY ZATRZYMAŁ SIĘ PONOWNIE.

Na spotkanie jego nadeszły już oddziały wojska, które przy trumnie marszałka miały towarzyszyć do miejsca jego wiecznego spoczynku. Oficerowie **przenieśli trumnę na lawetę armatnią, zaprzężoną** w 6 koni, prowadzonych przez oficerów. Wśród **dźwięku dzwonów kościołów** okolicznych wiosek i miasteczek orszak **żałobny** przybył do **Tannenbergu** pod olbrzymie mury pomnika.

200 TYSIĘCY OSÓB WZIĘŁO UDZIAŁ W POGRZEBIE.

Na 8 potężnych wieżach pomnika zapalono ognie. Po wjeździe orszaku na dziedziniec, trumnę zniesiono i ustawiono na katafalku **w „wieży wodza“**, gdzie spoczęła, aż do czasu uroczystości pogrzebowych. W godzinach porannych zaczął się obszerny dziedziniec pomnika **wypełniać oddziałami wojskowemi i szturmowemi ze sztandarami, oraz delegacjami**. Około godziny 10 przybyli członkowie rządu Rzeszy, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych a później **korpus dyplomatyczny**. Oprócz pociągów zwyczajnych przybyło do Holsztynka **18 pociągów nadzwyczajnych z samego Berlina**. W uroczystości pogrzebowej, która rozpoczęła się o godzinie 11 **wzięło udział okrągło 200 tysięcy osób**. Po ceremonji kościelnej i wygłoszeniu przemówień zwłoki przeniesiono do „wieży marszałka“, gdzie zostały pochowane.

Dwudniowe rozruchy

przeciw żydom w Algierze

wywołane przez pijanego żyda.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Paryż, 7 sierpnia. W Constantine (Algerja) doszło w **sobotę wieczór do poważniejszych rozruchów. Pewien pijany żuaw zanieczyścił** meczet muzułmański. **Arabowie nie znając faktycznego stanu posądzili o to żydów, w następstwie czego doszło do licznych bójek, w toku których w ciągu nocy z soboty na niedzielę zostało przeszło 20 osób rannych. W niedzielę** powtórzyły się **rozruchy. Arabowie napadali na domy i sklepy żydowskie, rabując je i podpalając. Do miasta ściągnięto znaczniejsze oddziały Senegalczyków i żandarmerji. — Spokój został przywrócony. Wedle niepotwierdzonych pogłosek podczas bójek było także kilku zabitych.**

Wedle najnowszych wiadomości

W CONSTANTINE PANUJE SPOKÓJ.

Gubernator, który bawił na urlopie w Paryżu, odleciał dziś z Marsylji do Algieru. W niedzielę zebrali się przedstawiciele **Żydów i Arabów na wspólne posiedzenie**, na którem po wyjaśnieniu sprawy **uchwalono zaprzestać dalszych walk**. Zanim zgromadzenie zostało zakończone

WYBUCHŁY NOWE WALKI,

które trwały do godzin wieczorowych, przyczem po obu stronach posługiwano się kamieniami, nożami a nawet rewolwerami. Po ściągnięciu do miasta znacznych posiłków wojskowych z okolicznych miejscowości, oraz straży pożarnej, która bijących rozpędzała strumieniami wody, w wieczór w niedzielę nastąpił zupełny spokój.

Zajście wywołał żyd.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT.) **Pogrom ludności żydowskiej**, dokonany przez **Arabów w Constantine** w Algierze, przybrał — jak donoszą dzienniki wieczorowe — **tak wielkie rozmiary, że władze francuskie były zmuszone wzmocnić załogi wojskowe** zarówno w Constantine, jak **również w okolicznych miasteczkach i wsiach.**

Zajścia wywołał napozór **drobny wypadek**. W sobotę popoł. żołnierz **izraelita** Eljasz Kalifa, pełniący służbę jako **krawiec w miejscowym garnizonie,**

wszedł w stanie nietrzeźwym do meczetu muzułmańskiego.

i zaczął **obrzucać obelgami modlących się tam Arabów**. Arabowie rzucili się na Kalifę i **mocno go poturbowali**. Jednocześnie **tłum Arabów wybiegł z meczetu** na miasto, wzywając mieszkańców **do pogromu żydów**. W dzielnicy żydowskiej dokonano **spustoszenia wśród okrzyków przestraszonej ludności żydowskiej**. O świcie walka ustała. Żywioły bardziej umiarkowane **zwołały do merostwa wspólną konferencję** Żydów i Arabów. Na zebraniu tem postanowiono zaprzestać walki. **Delegaci obu stron nie zdołali jednak jeszcze opuścić merostwa, gdy walka rozgorzała na nowo.** Arabowie ustawili posterunki przy bramach, **nikogo nie wpuszczając do miasta**. We wszystkich dzielnicach atakowano żydów, bijąc ich i **niszcząc ich sklepy**. Żydzi zabarykadowali się w domach. **Arabowie podpalili kilka domów żydowskich** w centrum miasta, na ulicy Nationale.

Położenie nadal poważne.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT.) W związku z rozruchami antyżydowskiemi, jakie miały miejsce w Constantine, **udał się do Algieru przebywający ostatnio w Paryżu gubernator Carde. Rozruchy przeniosły się dzisiaj z Constantine do Philippeville,** dokąd również sprowadzono oddziały Senegalczyków.

„Le Matin“ donosi, że położenie w **Constantine jest nadal poważne**. Na głównej arterji miasta ulicy Nationale **podpalono szereg magazynów oraz splądrowano sklepy żydowskie**. Walka miała charakter **niezwykle zacięty**. Do miasta wezwano straż ogniową z Algieru, Bone i Batny. Pisma nawołują władze **do położenia kresu sytuacji**, wywołanej przez agitatorów, którym zależy na **poderwaniu lojalnej współpracy** wszystkich elementów ludności algierskiej.

Niektóre dzienniki uważają, że rozruchy wykorzystali **agitatorzy komunistyczni**, usiłujący nadać wydarzeniom charakter insurekcyjny.

W Algierze zamordowano 22 żydów

Algier, 7 sierpnia. (PAT.) W Constantine **położenie zostało zupełnie opanowane. Przyczyniło się do tego przedewszystkiem przybycie posiłków wojskowych. Według urzędowych danych, podczas zajść utraciło życie 25 osób w tej liczbie 22 żydów. Przeważnie zamordowano ich we własnych ich mieszkaniach. Wielu z pośród zamordowanych, prawdopodobnie zamordowano w celach rabunkowych lub na tle zemsty osobistej. Zajścia miały miejsca również w okolicach Constantine, gdzie zabito dwóch żydów. Władze aresztowały około 40 osób.**

Gubernator gener. Algieru, który przybył samolotem z Paryża, podkreślił w oświadczeniu dla prasy charakter antysemicki zajść, czego dowodem jest, że domy chrześcijan w dzielnicy, gdzie rozegrały się zajścia były oszczędzone. Sytuacja — zapewnił gubernator — jest całkowicie opanowana.

Wzruszającą miłość Ojczyzny

OKAZYWALI POLACY Z ZAGRANICY.

Jeden z dzienników warszawskich opisuje przyjazd wycieczki Polaków z Niemiec do stolicy.

„Na dworcu głównym w Warszawie — czytamy — dwie starsze panie z Warmji w Prusiech Wsch. po wyjściu z wagonu uklękły na peronie i ucałowały polską ziemię. Wszyscy członkowie wycieczki i widzowie tego umiłowania ojczyzny szlochali.

Jedna ze wspomnianych kobiet mówiła nam: — Nigdy w Polsce nie byłam! Panie, jaka to nasza Polska jest wielka!

Z innego wagonu wysiadł jakiś starszy jegomość. Barczysty, krzepki. O czerstwej twarzy. Wysiadł i rozejrzał się dookoła, szukając munduru polskiego żołnierza. W pewnej chwili zoczył smukłego podoficera żandarmerji, podbiegł do niego, rzucił mu się na szyję i serdecznie ucałował w oba policzki.

Jeden z przewodników wycieczki opowiadał, że gdy tylko pociąg minął granicę niemiecką, z ust wszystkich uczestników wycieczki rozległ się spontaniczny okrzyk: „Niech żyje Polska“. Niemcy, stojący na granicy, słysząc ten okrzyk, grozili pięściami.

Po drodze powitano Polaków w Bydgoszczy. Wobec tego, że pociąg stał tam godzinę, prezydent miasta Bydgoszczy przydzielił wycieczce tramwaje, któremi objechali całe miasto.

Wzruszenie, jakie się malowało na twarzach warmjaków i mazurów, nie da się opisać. Twarze mieli zalane łzami. Bezpośrednio z dworca ruszyli czwórkami do kwater, niosąc wysoko swoje sztandary, łopocące na wietrze. Po krótkim odpoczynku w kwaterach przybyli na niedzielną paradę wojska. Postawa naszych żołnierzy, a w szczególności techniczne wyposażenie naszej armji, wzbudziły w nich uczucie potęgi Macierzy, która się za nimi ujmie, jeśliby wróg ich skrzywdził.

Bezpośrednio po uroczystościach, zmęczeni, ale radośni, wyjechali do Niemiec, by wrócić do pracy“.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

„Nasze zadania“.

Bardzo ciekawy jest artykuł p. W. Stpiczyńskiego w „Kurjerze Porannym“, napisany z okazji 20-lecia wymarszu Kadrówki. Ciekawy zarówno ze względu na megalomanję autora, którą, zdaje się, pobił wszelkie rekordy; ciekawy również z powodu dalszych uwag, w których publicysta obozu sanacyjnego streścił „nasze zadania“. „Nasze“ to znaczy radykalnego odłamu obozu pomajowego, którego „Kurjer Poranny“ jest organem.

Zaczniemy od pierwszego momentu, który nas zaciekawił. Oto, co pisze p. Stpiczyński o rocznicy, którą tak uroczyście obchodzono w tych dniach. Zdaniem jego, 6 ty sierpnia r. 1914 „jest słupem granicznym w historji narodu“, potem zaś idzie taki ustęp: „W czołowych szeregach naszej kolumny maszeruje pokolenie 1905 r. — ciągle aktywne, pełne idealizmu, wysokim nastrojem ducha ustalające u progu odrodzonego życia Rzeczypospolitej tradycję Olbrzymów, szczycących się tem, że wydali Genjusza“... Pokolenie, które, należy się domyślać z dalszych wywodów, „wzięło na swe barki, aż po skon, ciężar życia koczowniczego, w imię gotowości do ofiar w służbie narodowej — nie mając kąta, gdzie spędzi godziny starości i cmentarza, któremu powierzy swe kości“.

Poniosły p. Stpiczyńskiego wspomnienia i przysłoniły mu obraz rzeczywistości, jakże inny od tego, który przed chwilą przedstawił... Co jak co, ale znowuż nie jest tak źle. Nikt przecież nie prowadzi życia koczowniczego, a starość wszyscy mają zabezpieczoną. Inni mają prawo narzekać, nigdy zaś przyjaciele p. Stpiczyńskiego.

Fantazjuje on jednak dalej, każe bowiem pamiętać, że „przewrót majowy dokonany został w momencie, gdy nad granicami Rzeczypospolitej stało już przeraźliwie konkretne widmo nowych rozbiorów“... Brzmi to jak niesłychana rewelacja, na którą musieliśmy czekać tyle lat! Daje to miarę tego, co jeszcze się dowiemy z okazji innych rocznic i uroczystości...

Przytoczone cytaty powinny wystarczyć dla zrozumienia nastroju, w jakim pisał swój jubileuszowy artykuł p. Stpiczyński. Teraz przejdźmy do „naszych zadań“ Ta część artykułu jest ciekawa zarówno dla tych, którzy znajdują się poza obozem sanacyjnym, jak i dla tych, którzy w nim tkwią, chociaż jest im tam coraz ciaśniej i niewygodniej.

P. Stpiczyński głosi zasadę, że w Polsce nie wolno już nadal eksperymentować, a więc trzeba jej zapewnić „zdrowe fundamenty społeczne, odszukać w nich źródła odnowy duchowej, intelektualnej elity narodu, pójść odważnie na zmianę tej elity, wciągnąć w orbitę życia publicznego i politycz., gospodarczego i kulturalnego warstwy społeczne młode, niezdegenerowane, wolne od tradycjonalnych obciążeń przez cały bagaż grzechów szlachetczyzny, bez — zagubionych na gnojowisku niewoli — tej szlachetczyzny zalet“.

A dalej czytamy takie interesujące uwagi: „Komendant szukał sprzymierzeńca nie w mieszczaństwie, i nie w resztkach szlachty, lecz w proletarjuszu, porówno robotniku, co inteligencie. Szukając zaś żywiołowych sił narodu do stawienia czoła najazdowi moskiewskiemu, zwrócił się do chłopa. Chłopa postawił na czele rządu obrony narodowej“

Redaktor „Kurjera Porannego“ jest zdecydowanie rozczarowany w stosunku do innych warstw narodu: „...Ziemianie zatruwali życie wszystkim ministrom gospodarczym swojemi strachami i zawstydzającą bezradnością; przemysłowcy — i zwłaszcza ich adwokaci — wysilali się w wynajdywaniu coraz nowych sposobów orżnięcia skarbu publicznego, pracowników i konsumentów, a mieszczaństwo przedewszystkiem mędrkowało i czekało manny niebieskiej, ostatecznie zaprawiając się w antysemityzmie, bez zadawania sobie jakiegokolwiek trudu zrozumienia problemu żydowskiego w Polsce“. To też gdy „element mieszczański, zresztą nietylko polski, bazujący się przedewszystkiem na konjunkturze, skłonny jest zmieniać z dnia na dzień przekonania i kolory, w zależności od zmian zachodzących lub nawet tylko podejrzewanych w konjunkturze; gdy szlachta nie jest zdolna wyjść poza opłotki własnych folwarków, w obawie, że do nich nie powróci; gdy wreszcie element robotniczy i inteligencja pracująca są pierwszemi ofiarami kryzysu i z tej przyczyny ich aktywność społeczna — i tak niewielka — spada w okresach bezrobocia, a nastroje stają się nerwowe, — chłop, umocowany na roli, związany z prawami biologicznemi przyrody, metodyczny w wysiłku i cierpliwy, uznający potrzebę porządku w przyrodzie i stosunkach międzyludzkich, ten chłop właśnie żąda, by życie państwa toczyło się rytmem spokojnym i daje podstawę do tego celu zmierzającej polityce rządu. Twierdzę stanowczo, że cała nasza polityka gospodarcza w latach kryzysu, ciężka choć zdrowa kuracja deflacyjna była możliwa tylko w oparciu o psychologję chłopa i cierpliwą ofiarność pracowników umysłowych i fizycznych“.

A więc chłop, tylko chłop! Co za ogromna przemiana w zapatrywaniach na rolę i znaczenie chłopa w życiu państwowem. Gdyby u nas wypadki rozwijały się zgodnie z logiką, to już w najbliższym czasie powinno nastąpić ogłoszenie amnestji i nowe wybory, inne niż dotąd, któreby zapewniły wsi decydujące zwycięstwo...

Ale gdzież są te „nasze zadania“? — zapyta czytelnik. Są, są. Ponieważ „na bankrutach ziemianach i sklepikarzach ciężar wielkości, wywalczonej dla Polski przez marszałka nie utrzyma się nawet rok po zejściu naszej ekipy z areny życia, a to powiedzmy sobie szczerze w dwudziestą rocznicę 6 go sierpnia 1914 r. — niedługo już nastąpi“, zdaniem p. Stpiczyńskiego trzeba szukać dla Polski innych podstaw gospodarczych, organizacyjnych i duchowych, a więc na wsi i w klasie pracującej.

Tak p. Stpiczyński wyobraża sobie „nasze zadania“. Ciekawe byłoby wiedzieć, czy i inni w jego obozie tak sobie je wyobrażają?!

A. D.

Słowa i nic więcej.

W wywiadzie, udzielonym przez Adolfa Hitlera korespondentowi angielskiego pisma „Daily Mail“, uderzają przedewszystkiem dwa momenty: **rezygnacja z utraconych podczas wojny kolonji,** a następnie, to, co mówił „szef narodu i Rzeszy“ o Austrji. Ustęp o kolonjach, które są „kosztownym nabytkiem i dla Anglji“, miał na celu uspokojenie opinji angielskiej, podrażnionej berlińskiemi krwawemi wydarzeniami w 30 czerwca oraz zbrojeniem Niemiec. Uwagi o Austrji, w których Hitler podkreślił, że zagadnienie Anschlussu jest dziś nieaktualnem, ma znowu uspokoić wszystkie państwa, **pozostające jeszcze pod wrażeniem zamachu na kanclerza Dollfussa** i obawiające się dalszych zamachów ze strony hitlerowców austrjackich, działających w porozumieniu z Berlinem. Z wywodów Adolfa Hitlera widać, jak Niemcom bardzo zależy na zmianie panujących w stosunku do nich nastrojów. Dla osiągnięcia tego celu, nie cofa się on przed składaniem deklaracji, **sprzecznych zarówno z ideologją ruchu narodowo-socjalistycznego, jak i z jego programem politycznym.**

Niemcy pragną pokoju — oto zasadnicza myśl wywodów „szefa narodu i Rzeszy“. Ponieważ inne państwa pragną pokoju i żadne z nich nie myśli o napadaniu na Niemcy, zdawałoby się, że nic nie powinno już stać na przeszkodzie, ażeby raz nareszcie przynajmniej na czas dłuższy ustabilizowały się stosunki pokojowe. Takie oświadczenie, jakie złożył Adolf Hitler przedstawicielowi „Daily Mail“ powinno jednak mieć swe konsekwencje: **powrót na konferencję rozbrojeniową i do Ligi Narodów oraz przystąpienie do paktu wschodniego,** który także niema nic innego na celu, jak utrwalenie stosunków pokojowych w Europie przez zabezpieczenie wszystkich jego uczestników, a więc i Niemiec, przed ewentualnością nowej wojny. Gdyby Niemcy tak postąpiły, wówczas oświadczenie Adolfa Hitlera nabrałoby **ważkiej treści** i niktby już nie poddawał w wątpliwość **szczerości jego wynurzeń.**

Lecz tak, jak jest dzisiaj, bez wyciągnięcia tych konsekwencji, o których mówiliśmy, wywiad, ogłoszony przez pismo angielskie, niewątpliwie bardzo ciekawy pod wielu względami, przejdzie bez większego wrażenia i nic zaważy na obecnej sytuacji politycznej. Sprawy zaszły już tak daleko, że same słowa już nie wystarczą; potrzeba obok nich jeszcze coś więcej **dla rozproszenia tej głębokiej nieufności,** jaka otacza współczesne Niemcy i rządzący niemi reżym hitlerowski.

T. T.

———=0=0———

Wyspa przestała być wyspą.

Londyn, w sierpniu.

Napad zbrojny z powietrza, który został zainscenizowany w wielkim wymiarze w ubiegłym tygodniu w Londynie, wykazał, że stolicy nie da się obronić **przed atakiem lotniczym,** ani uchronić jej przed skutkami tego ataku. Atakowały Londyn liczne eskadry lotnicze, broniły go również silne eskadry powietrzne, jak również baterje dział zenitowych, hojnie porozrzucane na peryferjach miasta-olbrzyma. Okazało się, że, pomimo wszelkich wysiłków obrony, atakujące aeroplany **przerwały linje obronne** i w tej samej chwili, gdy lord Londonderry, sekretarz stanu do spraw lotnictwa, przemawiał w Izbie Gmin, przeleciały nad sędziwym gmachem eskadry napastnicze, zrzucając symbolizujące bomby kartki kolorowe.

Wyniki bitwy w powietrzu wywarły **wielkie wrażenie w Anglji.** Jest to już coprawda czwarta z rzędu próba zakończona tym samym ujemnym rezultatem, ale fakt, że próby poprzednie obrony Londynu przed atakiem z powietrza nie podziałały tak deprymująco na rząd i na opinję tłumaczy się tem, że inne warunki towarzysza obecnej rozgrywce powietrznej.

Wszystkie omal państwa europejskie i zamorskie wydają wielkie sumy na lotnictwo i powiększają stan liczebny swoich armad powietrznych. Francja, posiadająca w tej chwili dwukrotnie większe siły powietrzne od Anglji, postanowiła powiększyć je znowu kosztem setek miljonów franków. Jeszcze dalej poszły Włochy, które dopiero co przeznaczyły sumę **miljarda z górą lirów** na dalszą rozbudowę swej doskonałej i potężnej floty powietrznej. To samo planują Stany Zjednoczone, a obok nich Japonja, Rosja sowiecka, Szwecja, Jugosławja, Belgja, Turcja.

W tej chwili zarówno Francja, jak Rosja posiadają armję powietrzną dwa razy większą od tej, jaką dysponuje Anglja. A Niemcy, których zbrojenia powietrzne są jednem z głównych źródeł zaniepokojenia w Anglji? Dokładnych i pewnych danych niema, wiadomo jednak, iż lotnictwo niemieckie jest oczkiem w głowie rządu i że stanowi ono już dzisiaj wielką siłę.

Skoro, jak stwierdził zastępca premjera, minister Baldwin, kanał przestał być przegrodą obronną dla wysp brytyjskich, skoro obrona serca metropolji, Londynu, nie jest w stanie **powstrzymać ataku lotniczego,** nie pozostaje nic innego, jak wzmocnić lotnictwo angielskie do tego stopnia, aby mogło ono samo przejść do roli atakującego. Tylko, twierdzi teraz premjer, obawa atakującego przed ryzykiem takiego samego ataku przeciwnika na jego ośrodki miejskie i komunikacyjne, może powstrzymać go od zamierzonego przedsięwzięcia.

Powiększenie angielskich sił lotniczych ma obejmować stworzenie w ciągu 4 lat 41 eskadr, których koszt budowy będzie wynosił **20 miljonów funtów.** W ten sposób przyrost liczebny floty powietrznej Anglji wyniesie zgóra 50 procen. Z tych 41 nowych eskadr przeznaczonych będzie do obrony wybrzeży i miast angielskich 33 eskadry. Dyspozycja ta nie zgadza się z poglądem wyrażonym przez rząd o niemożliwości skutecznej obrony kraju przed atakiem lotniczym. Zresztą jest to dyspozycja tylko formalna, gdyż aeroplany przeznaczone dla celów obronnych mogą by z tym samym skutkiem użyte dla celów ataku. Tak czy inaczej, Anglja przestała być wyspą i kanał nie jest już dzisiaj przegrodą dzielącą ją od kontynentu.

E. R.

O czem piszą inni?..

Polska w pakcie wschodnim.

Przeciwnicy udziału Polski w pakcie wschodnim uciekają się do argumentów nie tyle rzeczowych, ile alarmujących. Najczęściej roztacza się oto taki obraz: wskutek zobowiązań wzajemnej pomocy, stanowiących podstawę paktu wschodniego, przewalają się wojska rosyjskie przez Polskę, aby działać przeciw Niemcom, albo wojska niemieckie, aby działać przeciw Rosji, jako napastnikowi... Przewidywania te i obawy charakteryzuje prof. St. Stroński w „Kurjerze Warszawskim“ jako „strachy na Lachy“ i pisze dalej:

„Jeśli Niemcy napadną na Polskę, a wtedy, zgodnie z układem wzajemnej pomocy, nietylko uderzy na Niemcy Francja, ale także Rosja w ściśle określonej współpracy, to jednak główny kłopot będzie z tego powodu miała nie Polska lecz Rzesza niemiecka. Jednem słowem myśli o niemiłych przemarszach trzeba przenieść z sielanki pokojowej na grunt rzeczywistości wojennej, gdyby Niemcy napadli na Polskę. Wówczas front polski uzupełniają wojska sprzymierzone paktem wzajemnej pomocy, jak angielskie lub amerykańskie we Francji w czasie wojny“.

I inne obawy nie mają uzasadnionych podstaw:

„Te pakty wzajemnej pomocy, mówi się nam, brzemienne są w zawikłania, bo my musimy pomagać, nas nachodzą w niesieniu pomocy, razem to wszystko nie wygląda zachęcająco. Pewnie. Ale to są widziadła wojny, której układy te mają... zapobiec. W tem rzecz. To nie jest przygotowywanie wojny, ale takie obwarowywanie się na wypadek wojny, by... do niej nie doszło. I to przedewszystkiem trzeba mieć w myśli, gdy się ocenia sprawę, a także to, że chyba nie będzie lepiej czekać biernie na powódź wojenną bez budowania tam i wałów“.

Konkluzja tych wywodów jest następująca: Niewątpliwie istnieją poważne niebezpieczeństwa, ale nie w pakcie, ale bez niego.

Nekrolog „Legjonu Zasłużonych“.

Pan Cat w „Słowie“ wileńskiem grzebie bez reszty i demokracje i konstytucje. Dla niego całe zagadnienie ustroju państwa sprowadza się do bardzo prostej rzeczy: odpowiedni człowiek na odpowiedniem miejscu. Ważniejszą sprawą, zdaniem p. Cata, byłoby wynalezienie termometru, któryby wskazywał napięcie patrjotyzmu w sercu człowieka, napięcie jego zainteresowania Polską. Rozważania te noszą tytuł: „Od 6-go sierpnia do konstytucji Sławka“ i kończą się takim ustępem:

„Projekt Sławka to jakby próba wprowadzenia takiego termometru patrjotycznego do ustroju, do ordynacji wyborczej. Człowiek, którego Polska nie interesuje wcale, człowiek, dla którego stosunki polityczne w Polsce są tylko materjałem dla osobistego żeru i człowiek z gorączką patrjotyczną mają ten sam wpływ na życie publiczne, ten sam jednakowy głos przy wyborach. Czyż to nie jest straszne?

Legjon Zasłużonych nie będzie na razie wprowadzony do Konstytucji, lecz myśl, że na rządy w Polsce powinni mieć wpływ ludzie, którzy dowiedli, że Polskę kochają, ta myśl nie zginie“.

Brzmi to mimo wszystko jak nekrolog „Legjonu Zasłużonych“.

I „Czas“ się pomylił.

W swoich rozważaniach o przemówieniu premjera dr. L. Kozłowskiego konserwatywno-sanacyjny „Czas“ pisał m. in.:

„Trafnym jest oczywiście pogląd premjera, że zwycięstwa wyborcze BB, nakładają na obóz rządowy „nową odpowiedzialność i obowiązek oszczędnej i rozumnej gospodarki w samorządzie“, oraz zapowiedź rewizji ustawowych obowiązków samorządu. Na uznanie zasługuje zapowiedź, że opozycja powinna wziąć odpowiedzialność za gospodarkę miast, w których odniosła zwycięstwo wyborcze. Z tego wynika, że rząd nie powinien odmawiać aprobaty wyborom opozycyjnych prezydentów w Łodzi i Poznaniu. Stworzy to pożądaną rywalizację pomiędzy miastami o wyścig oszczędnościowy, który będzie pożądany dla całokształtu życia politycznego“.

Wniosek „Czasu“ był zupełnie słuszny, ale jak się okazuje, utkwił w próżni. Poznań i Łódź jest tego dowodem. I „Czas“ się pomylił w ocenie polskiej rzeczywistości.

———0-0-0———

Na ziemiach Rzplitej.

Prymas Polski ks. kard. Hlond w Częstochowie.

W dniu święta Wniebowzięcia N. M. Panny, 15 sierpnia będzie Mszę św. celebrował **na Jasnej Górze Ks. kardynał Prymas Polski Hlond** w asyście licznego duchowieństwa. **Na** dzień 15 sierpnia zapowiedziały swój udział liczne pielgrzymki. z których dwie są bardzo wielkie. tj. naszych rodaków z poza Oceanu i pielgrzymka Hallerczyków z calej Polski i z zagranicy.

Bohaterski uczeń

zginął tragicznie ratując tonącego.

W dniu 4 sierpnia zginał w nurtach Skawy w Tarnawie Dolnej uczeń VIII. kl. gimn. z Wadowic Franciszek Mikocki jedyny syn właściciela tartaku w Tarnawie ratując z objęć śmiertelnej toni Skawy swego siostrzeńca Dąbrowskiego.

Śmierć nastąpiła skutkiem anewryzmu serca. Czyn chłopca był tem bardziej bohaterski, że śp. Mikocki wiedział o swem, niedomaganiu serca, a mimo to nie zawahał się pójść z pomocą. Pogrzeb odbyl sie w Tarnawie Dolnej w d. 6 sierpnia. Wzięły w nim udział tłumy ludności koledzy, profesorowie i letnicy.

Bestjalskie samosądy

wśród kresowego chłopstwa.

Wypadki zabójstwa na tle zemsty osobistej lub innych porachunków osobistych, są wśród chlopstwa kresowego zjawskiem bardzo częstym. W przeważnych wypadkach trzeba pierwiastek premedytacji wyeliminować zupełnie. Powstaje zwykła bójka. która zaostrza się do niepohamowanej wściekłości i budzi w psychice chłopskiej najbardziej krwiożercze instynkty. Ofiarą tokiej bójki, wynikłej pomiędzy braćmi Tokarskimi z futoru Charki przy wsi Zabrodzie p. kowelski, a J. Pińkiewiczem i G. Gryszczukiem, był Adam Tokarski. Po dokonanym czynie rozeszli się wszyscy spokojnie do domów, trup zabitego pozostał na miejscu.

Kiedy wieść o zabójstwie Tokarskiego dotarła do jego rodziców, ojciec denata zaalarmował mieszkańców futoru dokonanej zbrodni. Gromada „mścicieli“ wdarła się gwałtem do mieszkań Gryszczuka i Pińkiewicza i wśród dzikich krzyków i znęcań wywleczono ich na otwarty plac przy drodze wiejskiej, gdzie ich skrępowano i powiązano za ręce i nogi, a następnie położono obok siebie. I rozpoczął się straszny samosąd: drągami. kijami. polanami i czem kto mógł przyczyniał się do bestjalskiej masakry, głuchy na dzikie krzyki i błagania o litość. Orgie te trwały tak długo, aż nieszczęśli we ofiary wyzionęły ducha wśród strasznej męki. Sprawcy potwornego mordu, 8-miu z pośród rodziny Tokarskich, dostali się w ręce policji. Staną oni niebawem przed sądem.

Samobójstwo naczelnika Izby Skarbowej we Lwowie.

W jednym z pierwszorzędnych hoteli lwowskich pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru p. Kajetan **Janowicz**, lat 55. naczelnik Wydziału II Izby Skarbowej we Lwowie. Desperat strzelił do siebie dwukrotnie. Na szafce nocnej znaleziono list nacz. Janowicza do rodziny. w którym podaje on. że popełnia samobójstwo na skutek rozstroju nerwowego. — Nacz. Janowicz miał ostatnio poważne troski rodzinne a żona jego leży obłożnie chora w szpitalu. Na zarządzenie Komisji sądowo-lekarskiej odstawiono późną nocą zwłoki denata do kostnicy.

——oo——

PIELGRZYMKA HALLERCZYKÓW NA JASNĄ GÓRĘ wyruszy z Katowic 14. VII. o godzinie 17-ej specjalnym pociągiem „Hallerczyk“. obliczonym na 800 osób.

PIORUN ZABIŁ 6 OSÓB. W czasie szalejącej burzy na Pomorzu piorun uderzył w dom w majątku Nawra pod Nowem Miastem i zabił 6 osób. 4 zaś poraził lekko. Liczne luny w okolicy Nowego Miasta świadczyły. że pioruny wzniecily pożary.

KWESTARZE Z „LEGJONU MŁODYCH“. Przed paroma dniami policja aresztowała w Warszawie czterech młodzieńców z „Legjonu Młodych“. którzy otrzymawszy puszki na zbiórkę ofiar na powodzian. puszki te otworzyli. a zebrane pieniądze przepili. Znamienną jest rzeczą. że prasa „sanacyjna“. która stale wykrywa jakieś nadużycia u innych. o tej kradzieży swoich pupilków wprawdzie wiedziała. lecz uważała za właściwe zataić ją przed opinią publiczną.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy łożu śmierci prez. Hindenburga.



Kanclerz Rzeszy Adolf **Hitler** w towarzystwie syna marsz. Hindenburga (pierwszy z lewej) opuszcza dom żałoby w Neudeck, gdzie zmarł Prezydent.

Rolnictwo i handel na terenach powodziowych

zabiegają o naprawę szkód.

Zagadnieniem. które w tej chwili zaprząta uwagę sfer gospodarczych okręgu krakowskiego. jest sprawa **odbudowy na terenach powodziowych zniszczonego rolnictwa, handlu i przemysłu.**

Jeżeli idzie **o handel i przemysł,** akcję ujęła w swe ręce **Krakowska Izba Przemysł. Handlowa,** która zbiera materjały z poszczególnych miejscowości i opracowuje dla rządu projekt programu doraźnej pomocy. Ponadto w ubiegłą niedzielę odbył się w Krakowie **zjazd delegatów kupiectwa prowincjonalnego z całego województwa krakowskiego.** Na zjeździe tym bardzo stanowczo podkreślano. że władze państwowe muszą podjąć systematyczną akcję **regulacji rzek** i uznać tę pracę za **jedno z najpilniejszych zadań państwowych.** Idzie tu oczywiście przedewszystkiem **o rejon krakowski jako najbardziej zagrożony.**

Postulaty. które wyrażono na zjeździe w zakresie **doraźnej pomocy.** dotyczą głównie usunięcia szkód prywatnych. na które handel w ośrodkach dotkniętych powodzią uskarża się, a które poniósł albo bezpośrednio **przez zalanie budynków, zniszczenie inwentarzy towarowych urządzeń, albo też pośrednio przez zniszczenie środków komunikacyjnych, zatamowanie ruchu turystycznego i ogólne zubożenie ludności.**

PREZES KRAKOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ KOMISARZEM POWODZIOWYM.

W szczególności domagano się uporządkowania prowadzonej dziś dorywczo akcji pomocy a to **przez powołanie nadzwyczajnego komisarza do akcji i odbudowy Małopolski zachodniej.** Przy komisarzu miałaby funkcjonować **reprezentacja samorządu** gospodarczego, mianowicie izb przemysłowo-handlowych. rolniczych i rzemieślniczych. Jak się skądinąd dowiadujemy, **generalnym komisarzem dla akcji powodziowej ma zostać prezes Krakowskiej Izby Rolniczej poseł Kleszczyński.**

Osobny problem stanowi

ODBUDOWA BUDYNKÓW.

Tutaj żądania idą w kierunku wydania dekretu **o ulgach podatkowych przy odbudowie budowli, zniszczonych powodzią.** które to ulgi winny obejmować zwolnienie nowych budowli i materjałów budowlanych od **wszelkich opłat państwowych i samorządowych** i przyznanie nowym budynkom popowodziowym **szerszych przywilejów,** niż je przewiduje ustawa o ulgach podatkowych dla nowowzniesionych budowli. Ten szerszy przywilej polegałby na rozciągnięciu okresu ulg w podatku od nieruchomości oraz w podatku dochod. na okres **lat 25,** dalej stosowanie ich w odniesieniu do wszelkich budowli mieszkalnych, gospodarczych, przemysłowych **bez jakiejkolwiek różnicy.** Pozatem idzie o zapewnienie **pomocy kredytowej** przez **B. K. G. i kasy komunalne i o tani budulec z lasów państwowych.**

ODPLYW LETNIKÓW Z PODHALA.

Rezolucje zjazdu kupieckiego wskazują na to. że **katastrofa powodzi wypłoszyła letników** z okolic górskich wskutek czego mieszkańcy Podhala. zgnębieni przez żywioł, cierpią również **wskutek zmniejszonego przypływu gości,** stanowiących jedno z ważnych źródeł ich egzystencji. Niema obecnie mowy, aby ruch turystyczny na terenie Podhala dosięgał cyfry zeszłorocznej (216.000 osób), w których to rozmiarach czynione były w handlu przygotowania. Nieudanie się sezonu letniego, — brzmi rezolucja. — stanowi dla handlu katastrofę dotkliwszą od powodzi. Wobec tego zjazd podaje szereg środków, mających na celu **ożywienie ruchu letniskowego i turystycznego,** jak zniżki kolejowe, pociągi popularne, masowe wycieczki świąteczne, przedłużenie wakacyj szkolnych do 3 września itd. Bardzo szczegółowe postulaty sprecyzowane wreszcie pod adresem **władz skarbowych w zakresie podatków państwowych i samorządowych.**

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE PONIESIE DOTKLIWE STRATY W ŻYWYM INWENTARZU.

Pomocą dla rolnictwa zajęła się Krak. Izba Rolnicza, przyczem całą uwagę skierowała na **dożywianie zwierząt paszą,** sprowadzoną z innych terenów. Nie ulega już dziś wątpliwości, że **poważnej ilości inwentarza na terenie województwa krakowskiego nie da się utrzymać do wiosny.** Porozumiano się przeto z innemi środowiskami, a więc z Katowicami, Warszawą, jak również z bekoniarniami w Krakowie, Dębicy i Tarnowie, by można było dokonać w nich uboju pewnych ilości bydła i trzody z okolic powodziowych. Ubite sztuki będą przeznaczone na **dożywianie powodzian.** Pozostałą ilość bydła umieści się w sąsiednich województwach.

Obecnie przeprowadza się w powiatach **rejestrację szkód poniesionych przez rolników.** Materjały będą zebrane najdalej do połowy bież. miesiąca, poczem będzie ustalony szczegółowy program. Równolegle prowadzoną jest akcja dostarczenia powodzianom nasion koniczyny, mieszanki i jęczmienia ozimego.

SPECJALNE ZJAZDY ROLNICZE.

W najbliższą sobotę odbędzie się specjalne posiedzenie wydziału krakowskiej Izby Rolniczej, sprawom tym poświęcone, w poniedziałek zaś zjazd izb rolniczych w Warszawie, na którym przedstawiony będzie projekt objęcia w opiekę przez każdą z izb, jednego powiatu w województwie krakowskiem, zniszczonego powodzią.

Z całego świata.

Nowa ofiara reżymu hitlerowskiego.

„Osservatore Romano“ poświęca ostatnio gorące żałobne wspomnienie pamięci znanego pisarza niemieckiego Fryderyka **Gerlicha** nawróconego w swoim czasie z protestantyzmu i gorliwego apostoła katolicyzmu. Ś. p. Fryderyk Gerlich **pozostawał w więzieniu przez 15 miesięcy bez wytoczenia mu procesu i sformułowania oskarżenia.** Dopiero w dniu 26 lipca małżonka Gerlicha otrzymała wiadomość o **śmierci swego męża w więzieniu.** „Osservatore Romano“ nadmienia, że ta nowa ofiara łączy się z ofiarami złożonemi z życia przez Klausenera, Probsta, Schmida i przez tylu innych, a poniesionemi w służbie Kościoła katolickiego.

Żydzi opuszczają Niemcy.

Kiedy przyjdzie kolej na Polskę?

Z ogłoszonego w tych dniach **urzędowego zestawienia cyfrowego** wynika. że w ciągu roku 1933 opuściło Niemcy przeszło 30.000 żydów niebędących obywatelami Rzeszy. Z powyższej liczby powróciło do krajów swego pochodzenia 18.694 żydów. Jednocześnie w ciągu roku sprawozdawczego po certyfikaty i inne zezwolenia imigracyjne zwróciło się do Urzędu Palestyńskiego w Berlinie przeszło 30.000 żydów. Większość zgłaszających się otrzymała odpowiedzi odmowne ze względu na brak certyfikatów palestyńskich.

——××——

IMIGRACJA ŻYDÓW NIEMIECKICH DO MANDŻURJI. Dyplomata japoński. b. przedstawiciel Japonji przy Lidze Narodów Sigimuro na konferencji prasowej z udziałem dziennikarzy zagranicznych poruszył m. in. sprawę możliwości imigracji uchodźców żydowskich z Niemiec do Mandżurji. Japonja, oświadczył Sigimuro, chętnie zgodziłaby się na to, aby do nowego państwa Mandżuko imigrowało 50.000 żydów z Niemiec.

A możeby i z Polski udało się wysłać znaczniejszy ładunek „uciśnionych“ do Mandżurji?

RZĄD TURECKI PRZECIW KAWIE. Z inicjatywy rządu tureckiego rozpoczęto akcję przeciw tak popularnemu w Turcji piciu kawy. Dzienniki konserwatywne piszą, że kawa. nie jest bynajmniej tureckim napojem narodowym. gdyż napój ten datuje się dopiero z r. 1556. gdy Arab z Aleppo sprowadził brunatne ziarna do Konstantynopola i nauczył mieszkańców przyrządzać kawę. Obecnie rząd chce ograniczyć import kawy z Brazylji ze względu na deficyt bilansu handlowego. Według statystyki każdy Turek codziennie pochłania 15 filiżanek aromatycznej mokki. — Zobaczymy czy rząd Kemala. który już tyle reform w Turcji przeprowadził (wyrugowanie fezów) zdoła obywateli odzwyczaić od tego najulubieńszego narkotyku. Bo kawa i nargile to największe rozkosze wyznawców Allaha.

Humor.

Rozmowa towarzyska. — Czy pan lubi kwiaty?

— Kto?

— Pan.

— Ja?

— Tak,

— Nie!

Słuszne oburzenie. — Mój panie! Patrzysz na mnie, jak na głupca!

— O, przeciwnie, uważam pana za nieomylnego zgadywacza myśli.

Przed ślubem. — Ach, znowu masz taką smutną minę, najdroższy! Nie myśl o takich przykrych rzeczach! Raczej myśl o naszym ślubie, który ma się odbyć za dwa tygodnie!

— Ale przecież ja tylko o tem myślę!

Rozpacz. — Ja tego nie przeżyję! — zawołał morderca, gdy mu odczytano wyrok sądu doraźnego, skazujący go na śmierć przez powieszenie.

Dwa nieznane listy Josepha Conrada.

Ostatni (31) numer „Pionu“ publikuje dwa nieznane listy Conrada-Korzeniowskiego, pisane w październiku i listopadzie roku 1914 do p. Marjana Bilińskiego, radcy ministerjalnego w Wiedniu.

Wybuch wielkiej wojny zastał Conrada w Krakowie dokąd udał się po wielu latach, z żoną i synami, by odwiedzić miasto swego dzieciństwa. Przygotowania wojenne utrudniły mu powrót do Anglji, i p. Biliński był jednym z tych, którzy przyszli wielkiemu pisarzowi z pomocą. Conrad wyjechał przez Włochy i Holandję. Pierwszy list wysłał do p. Bilińskiego z Genui. Pieczątka na kopercie głosi: Genova 24. X. 1914. Treść listu jest następująca:

Szanowny Panie! Znaleźliśmy niespodziewaną okazję wyjazdu jutro na holenderskim okręcie. Spodziewamy się być w domu za jakichś dni dwanaście. Będę pisał wkrótce po powrocie na ręce Signor ing-re Enrico Ruberl, via Canova 36 Milan. P. Ruberl jest poddanym austrjackim i ajentem handlowym p. Konst. Buszczyńskiego. Osoba godna zaufania. Pozostaję, łaskawy Panie, z najwyższem poważniem. K. Korzeniowski.

Drugi list pisany jest z Amsterdamu dnia 11. XI. 1914 r.:

Szanowny Panie! Za parę godzin będziemy już na lądzie i zaraz weźmiemy pociąg do Londynu. Jutro już postaram się zobaczyć parę wpływowych osób w świecie dziennikarskim. Mieliśmy bardzo piękną przeprawę, ale pomimo to, jakoś nie bardzo dobrze się czuję. Zato żona i moi chłopcy wyglądają świetnie. Będę prosił komisarza okrętowego, by list ten rzucił na pocztę w Holandji: chodzi mi o to, żeby pan wiedział, że nie zamierzam sprawy zasypiać. Spędzimy w Londynie może cały tydzień właśnie dlatego, żeby się z ludźmi zobaczyć i rozmówić, a także i rozpatrzeć się w sytuacji.

Z wyrażeniem serdecznego szacunku wierny K. Korzeniowski.

Publikując powyższe listy, wydawca ich (p. Władysław Buchner) czyni następującą uwagę:

Zastanówmy się teraz nad jednym i drugim listem. Czem one dla nas przemawiają, dziś z odległości dwudziestu lat? Dziwić się należy, że człowiek, który w ciągu 40 lat przebywania na obczyźnie zaledwie dwukrotnie odwiedził Polskę (w roku 1890 i 1914), tak doskonale władał jeszcze językiem polskim. Nic brak mu słów do wyrażenia myśli.

Treść listów jest ciekawa. Wskazuje ona („nie zamierzam zasypiać sprawy“), że Conrad miał zamiar rozwinąć w Anglji propagandę na rzecz Polski, jak to obiecał był przed wyjazdem swym krakowskim przyjaciołom. Obietnicę spełnił, drukując szereg artykułów o Polsce w znanym miesięczniku angielskim „Fortnightly Reviev“.

Barometry zdrowia w organiźmie.

Bardzo często spotykamy ludzi, którzy twierdzą stanowczo, że mają w swoim ciele nie jako barometr zdrowia, a raczej choroby, który datuje się od jakiegoś przebytego lub istniejącego nadal cierpienia i oznajmia im dokładnie o ewentualnych zmianach aury. Najczęściej spotykamy takie odczuwanie aury u ludzi cierpiących na reumatyzm czyli gościec stawowy czy mięśniowy, dalej przy neuralgiach, bliznach i po złamaniach kości. Zwykle odczuwa wtedy dany osobnik, czasem nawet bardzo dolegliwe bóle w danem miejscu, które nieraz przytem wybitnie brzęknie a nawet lekko zaognia się. Odczuwanie to występuje u danego osobnika bardzo punktualnie przed zmianą aury, ale u rozmaitych ludzi termin ten bywa różny: jedni odczuwają zmianę pogody na 12, inni na 24 i 48 godzin itp. Dolegliwości te występują zwykle przy zmianie pogody na deszcz i wilgoć, a tłomaczymy je sobie tem, że tkanka chora we wszystkich tych wypadkach jest znacznie twardszą i higroskopijną jak tkanki zdrowe. chłonie ona przez to szybciej wilgoć, staje się szerszą i ugniata okoliczne nerwy i tkanki. Typowo widzimy to i odczuwamy na odciskach, które przy zmianie aury zaczynają dolegliwie dokuczać, z chwilą jednak, gdy dane miejsce wykąpiemy, wyrównuje się ta różnica napięcia tkanek i odcisk przestaje boleć. W tym też sensie działają korzystnie przy takich bólach, a nawet zapobiegają takowym, preparaty salicylowe, do których należy i powszechnie znana aspiryna, a to przez zmianę chłonienia wody w organiźmie i ewentualne wywoływanie potów. Jak wspomnieliśmy najczęściej to odczuwanie występuje w stawach, gdyż są one najczulszą tkanką w organiźmie i gdy staw ma za mało tak zwanej mazi (trzeszczy) w razie niepogody brzęknie łatwo, a przez to staje się bolesny. Odczuwają też ludzie niepogodę po złamaniach kości, zwłaszcza gdy te były ciężkie i źle leczone. Z tego też powodu nie należy nigdy zaniedbywać nawet drobnych cierpień reumatycznych, uszkodzeń i stłuczeń stawów, zwichnięć, nie mówiąc już o złamaniu. A cierpienia te są przecież bardzo częste i nie oszczędzają prawie żadnego wieku człowieka. To odczuwanie w stawach i kościach występuje także nieraz niejako fizjologicznie u ludzi starych, gdzie stawy i kości ulegają pewnym deformacjom.

Znaną wreszcie jest rzeczą, że i na inne cierpienia ma wybitny wpływ zmiana aury i nasycenie powietrza wilgocią i elektrycznością. W zakładach dla nerwowo i umysłowo chorych, przed zmianą aury, a zwłaszcza burzą, obserwuje się często dlatego dziwny niepokój i podniecenie chorych, a napady epileptyczne zjawiają się wtedy zwykle częściej jak w pogodnej porze. Ten barometr organizmu jest nieraz dla lekarza nawet bardzo cenną wskazówką rozpoznawczą i powinno się o nim lekarzowi zawsze wspomnieć.

Dr. A. Klęsk.

Humor

Wytworność. Poeta angielski Don Johnson nie był delikatnym człowiekiem. Pewnego dnia, podczas przyjęcia u Lady Windermere odsunął talerz i powiedział:

— To jest doskonała strawa dla świń.

Na to Lady Windermere z uroczystym uśmiechem rzekła:

— Czy mogę wobec tego podać panu drugą porcję?

Znawczyni. Pani Kunegunda Nowobogacka wybiera w magazynie meble. Ogląda garnitur w stylu Ludwika szesnastego. Siada na fotelach próbuje, czy są wygodne, wreszcie decyduje:

— Owszem. Ten Ludwik, to mi się podoba. Ale niech mi pan da nie szesnastego, a siedemnastego, bo fotele o numer za małe...

Figiel. Państwo Kolasińscy zaprosili na obiad pana Kuśmidrowicza. Gość przyszedł bardzo punktualnie, a pana Kolasińskiego jeszcze nie było w domu, bo się gdzieś na mieście zasiedział.

Pani Kolasińska bawi gościa. W pewnej chwili słyszy, jak mąż otwiera kluczykiem drzwi. Przychodzi jej na myśl zrobić mu figla.

— Wie pan co? — mówi panu Kuśmidrowiczowi. — Niech się pan schowa za portjerę. Powiem mężowi, że pan nie przyszedł!

Pan Kuśmidrowicz chowa się. Wchodzi pan Kolasiński.

— Wyobraź sobie — powiada mu żona — telefonował pan Kuśmidrowicz, że nie przyjdzie!

— Doskonale! — mówi pan Kolasiński. — Raz w życiu zrobił coś mądrego!

Radjo.

CZY KONIECZNE SĄ DJALOGI W RADJO?

Radjosłuchacze, narzekając na monotonję odczytów, domagają się często urozmaicenia ich djalogami. Żądają poprostu, aby temat odczytowy rozbić na dwa względnie trzy głosy, gdyż w ten sposób odczyt radjowy będzie rzekomo bardziej strawny. Przeprowadzone próby wykazały jednak, że stanowisko to nie da się utrzymać. Djalogi są najtrudniejszą formą twórczości. Literatura zna właściwie tylko jeden przykład doskonałych djalogów. Djalogi Platońskie. Późniejsze próby kontynuowania tego rodzaju literackiego, podejmowane przez najwybitniejszych pisarzy, kończyły się zawsze mniejszem lub większem fiaskiem.

Radjofonje nie zrażając się temi smutnemi doświadczeniami, próbowały wprowadzić djalogi do programów radjowych. **I właśnie ci słuchacze, którzy poprzednio tak bardzo ich się domagali, pierwsi okazali niezadowolenie.** Djalogi wypadają sztucznie i nienaturalnie. Nie są to przecież rozmowy bez przygotowania, gdyż takich mikrofon wogóle nie znosi. **Jeśli się zrobi djalog dwu fachowców,** zaczną się kłócić **bez pożytku dla słuchacza.** Jeśli natomiast jeden z nich będzie udawał naiwnego, pytanie zadawane ni w pięć ni w dziesięć, w nieodpowiednich miejscach i często bez sensu, popsują tylko jednolity tok myślowy tematu.

Jest jedna dziedzina, gdzie djalogi zdały swój egzamin: Dział Rolniczy. Proste i nieskomplikowane zagadnienia, które zresztą muszą być ujmowane bardzo popularnie, dały się łatwo wtłoczyć w formę djalogu. Polskie Radjo zatrzymało więc djalogi w tym dziale, w innych ograniczając je tylko do zupełnie wyjątkowych wypadków.

——xx——

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 9 sierpnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna; 7.25 Program na dzień bieżący: 7.30 Wiadom. bież.: 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Wiedeńska muzyka ludowa: 13.00 Transmisje z Warsz. i Lwowa: 13.20 Płyty: 14.00 Transmisja z Warsz.; 14.15 Płyty; 14.30 Transmisja z Warszawy: 17.00 Skrzynka pocztowa: 17.15 Recital śpiewaczy; 17.30 Transmsje z Katowic, Warszawy i Poznania; 19.00 Rozmaitości i komunikaty: 19.10 Program na dzień następny: 19.15 Transmisja z Warsz.; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy; 20.40 Wiadomości bieżące; 20.50 Transmisja z Warsz.; 21.02 Pogadanka o dram. muzycznym „Zmierzch bogów“: 21.12 Transmisja z Warsz.; 22.45 Płyty; 23.00 Transmisja z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 13.05 Opowiadanie dla dzieci „Nero“; 17.00 „Listy i programy“; 20.02 „Literackie i kulturalne wpływy Polski na Wschodzie“: 20.40 „Wśród książek“.

Warszawa (1345 m). Godz. 6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.35. 6.53, 7.05: Dziennik poranny; 7.10: Muzyka poranna (płyty); 7.20: Chwilka pań; 7.25: Program na dzień bieżący; 7.30: Rozmaitości; 11.57: Sygnał czasu: 12: Hejnał: 12.03: Wiadomości meteor.: g. 12.05 Codz. przegląd prasy polsk.; 12.10 Muzyka lekka z Krakowa; 13.00 Dziennik południ.; 13.05 Audycja dla dzieci ze Lwowa; 13.20 Płyty; 14.00 Wiadomości o eksporcie polsk.: 14.05 Wiadomości gospodarcze; 14.15 Pieśni polskie; 16.00 Wokalny kwartet solistów; 16.20 Muzyka lekka; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Recital śpiewaczy z Krakowa; 17.30 Koncert z Katowic; 18.00 „Letnisko we dworze polskim“: 18.15 Słuchowisko z Poznania: 19.00 Rozmaitości: 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Recital fortepianowy; 19.50 Wiadom. sport.: 20.00 Myśli wybrane; 20.02 Przegląd teatralny: 20.12 Koncert muzyki lekkiej; 20.40 Wiadomości rolnicze; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Pagadanka z Krakowa; 21.12 Transmisja z Bayreuth: III akt dramatu muz. „Zmierzch bogów“: 22.30 „Współczesne systemy walki z nierządem“; 22.45 Muzyka taneczna z płyt gramof.; 23.00 Wiadomości meteor.: 23.05 Polacy z zagranicy, uczestnicy zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Katowice, (395.8) G.: 14.05 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze: 17.00 Wł. Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“; 17.30 Tańce śląskie — suita na chór mieszany; 19.00 Feljeton sportowy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe.

——00O00——

Z wycieczki motocyklowej.

Medjolan, stolica Lombardji.

W mglisty ranek wjechaliśmy od strony Genui w ulice miasta- kolosu północnych Włoch. Chwilowo oszołomił nas ruch, panujący na szerokich arterjach miljonowego olbrzyma. Jechaliśmy za szynami tramwajowemi, myśląc o katedrze „z koronki“, która niewiadomo gdzie się ukrywa. I oto nagle wychynęliśmy na przestronny plac i stanęli najniespodziewaniej oko w oko z tym cudem architektury.

To było pierwsze powitanie Medjolanu.

Nie zwlekając, ruszyliśmy ku katedrze, która ogromem swym i bielą fascynuje przybysza. Kolos ten, zaczęty w wieku XIV a wykończony w XIX, cały z białego marmuru, jest najpiękniejszym okazem gotyku we Włoszech, a ogromem swym ustępuje jedynie bazylice św. Piotra w Rzymie, gdyż może pomieścić 40.000 ludzi. 135 misternych i strzelistych wieżyczek zakończonych jest figurkami świętych, razem na całym dachu katedry jest ich 2.300. Wnętrze z pięciu naw oparte jest na 52 potężnych kolumnach. Obchodziliśmy je umyślnie: liczą po 12 kroków obwodu! Przez przepiękne witraże sączy się do białego wnętrza barwne światło, a snujący się cicho ludzie wyglądają jak śmiesznie nikłe mrówki. Na cudowny koronkowy dach i wieżę jest wyjście, rozciąga się stamtąd niezwykle rozległy widok na nizinę nadpadańską, Apeniny i Alpy.

Po katedrze oglądamy kościół Santa Maria z cudowną renesansową fasadą i San Lorenzo najstarszy, bo z VI wieku kościół Lombardji.

Potężnym pasażem szklanym: Galleria Vittorio Emanuele, w której mieszczą się kawiarnie i sklepy przechodzimy na piazza della Scala. Słynna na cały świat opera ma wygląd zewnętrzny dość brzydki i nieefektowny: naprzeciw niej Polazzo Municipio, gdzie mieści się biuro turystyczne, które odwiedzam. Maszerujemy następnie do parku Giardini Publici, w którym mieści się ogród zoologiczny, stadjon i akwarjum, gdzie przygotowuje się właśnie ciekawa wystawa budownictwa nowoczesnego. Kolorem ciemnej cegły odbija się zdaleka od bieli kamienic Castello Sforcesco, ongiś więzienie, obecnie muzeum miejskie i zbiory sztuki.

Snujemy się po wspaniałej Via Dante, jeszcze raz naokoło niesamowitej katedry, a następnie gazujemy Harlejem olbrzymiej szerokości ulicą-promenadą: Corso Buenos Aires do nowego dworca Mussoliniego. Jest tam na co patrzeć! Kolos z białego i różowego karraryjskiego marmuru, wewnątrz ze szkła i aluminjum jest ostatnim krzykiem nowoczesności i luksusu. 36 kas biletowych oznaczonych złotemi literami, szereg hal dworcowych, przepiękne poczekalnie, w których podłoga wykładana jest mozajkami, potężne kolumny, śliczne kwieciarnie, restauracje i sklepy, straż faszystowska, wystrojona w czerń i złote sznury, cichy a szybki ruch i niezwykły porządek, wszystko to zakrawa na jakąś legendę przyszłych wieków i dla zwykłych śmiertelników nie wygląda na rzeczywistość. Pod olbrzymie kolumny frontonu podjeżdżają co chwila limuzyny a wielki napis nad głównem wejściem głosi sławę Mussoliniego.

Pakując ociekające sokiem brzoskwinie, które stosami sprzedają przy dworcu, oglądamy się bez końca za tym białym olbrzymem godnym wielkiego świata.

Medjolan jest siedzibą rozlicznych fabryk i przemysłu tekstylnego, którego główną gałęzią jest fabrykacja jedwabi. Jest to jedno z najruchliwszych i najbardziej handlowych miast włoskich. Zarazem jest Medjolan pierwszą siedzibą banków i giełdy a jako punkt węzłowy gęstej sieci kolei i magistrali drogowych, jako stolica żyznej Lombardji, cieszy się prawdziwem bogactwem. W Medjolanie zbiegają się najważniejsze autostrady od Turynu, Genui, Brescii, jezior włoskich, Padwy itd. Spławne i potrzebne do komunikacji okrętowej kanały łączą miasto z jeziorami kantonu Tessin i rzeką Po. Co roku z wiosną odbywają się w Medjolanie międzynarodowe targi połączone z wystawami, w jesieni słynne wystawy kwiatowe.

Historja miasta sięga jeszcze wieku czwartego przed Chrystusem. Początkowo osiedle celtyckie, przeszło pod panowanie Rzymian. Za czasów Plinjusza nosił Medjolan dzięki kwitnącym naukom i sztukom zaszczytne miano drugich Aten. W IV wieku po Chr. był rezydencją Konstantyna Wielkiego i wówczas nastąpił zmierzch jego rozkwitu wskutek wędrówek ludów. Średniowiecze przyniosło wolność miastom Lombardji, zrzeszonym w związek. Walczący z owym związkiem Fryderyk Barbarossa zakończył walki zburzeniem miasta. Pod rządami szlacheckich rodzin Viscontich i Sforzów rozwijało się w następnych wiekach odbudowane miasto, przechodząc następnie pod panowanie hiszpańskie, francuskie i austrjackie aż wreszcie po bitwie pod Magentą przydzielono je Piemontowi, a następnie nowemu królestwu Italji. W okresie renesansu Medjolan osiągnął szczyt rozkwitu — kiedy na dworze Sforzy żył i tworzył Leonardo da Vinci.

Rozmach będący cechą Włoch dzisiejszych, uwidocznia się oczywiście w tem mieście nietyle ładnem, ile olbrzymiem i zasobnem. Wzorowa organizacja i porządek na każdym kroku imponuje wraz z setkami znakomitych dróg.

Wyrwawszy się z trudem z chaosu ulic, pogazowaliśmy z ciekawością w stronę Alp, które rysowały się na niebie, jak fantastyczne plejady chmur.

Wypatrywaliśmy czarownych włoskich jezior u szwajcarskiej granicy, z wielkim jednak żalem odrabiając ostatnie dziesiątki włoskich kilometrów.

Słoneczne 8 dni kończyły się. Przyszło żegnać się z Italją.

MARJA SANDOZ.

Co słychać w Krakowie.

Środa 8: Cyrjaka m., Emiljana i Sewera.
Wschód słońca 4.06. zachód 19.16.
Długość dnia 14 godzin i 36 min.
Czwartek 9: Jana Vianney, Romana m. i Marceljana.
Wschód słońca 4.08, zachód 19.14.
Długość dnia 14 godzin i 32 min.

———oo———

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA PREZ. HINDENBURGA. Wczoraj, przedpołudniem odbyło się w zborze ewangelickim przy ul. Grodzkiej w Krakowie nabożeństwo żałobne. urządzone przez kolonję niemiecką, z powodu zgonu prezydenta Rzeszy v. Hindenburga. W nabożeństwie wzięli udział konsulowie: niemiecki Schillinger. czechosłowacki dr. Maixner. francuski Richard oraz przedstawiciele władz państwowych. miejskich i wojskowych. dalej przedstawiciele kolonji niemieckiej, w Krakowie i personal urzędniczy niemieckiego konsulatu.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezb. 1 litr 0.14—0.10 zł. kwaśne 0.10—0.15: śmietanka 0.50—0.60 śmietana kwaśna 0.80—1.20; ser zwycz. 1 kg. 0.50—0.60: masło des. 2.40—2.60: zwycz. 2.20—2.40: jaja św. szt. 0.04—0.06: ziemniaki 1 kg. 0.08—0.10: buraki św. 0.08 0.10; marchew 0.10—0.12: cebula 0.18—0.20 pietruszka z nacią 0.12—0.15; seler 0.18—0.20: ogórki kopa 0.70—1 zł. Jabłka 1 kg. 0.20—0.60: gruszki 0.50—0.70: śliwki kraj. 0.20—0.70; zagr. 0.80—1.60: borówki litr 0.10—0.25: brusnice 0.20—0.25. Kura szt. 2.00—3.50: kaczka 1.50—2.50; gęś 3.00—5.00: kurczęta para 1.20—2.50.

CENY NA BYDŁO MOCNE. W ub. tygodniu spędzono na targi buhaji 106, wołów 60. krów 131, jałówek 61, cieląt 609. nierogacizny 516. razem 1483 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje: a) od 0.48—0.68; woły: b) 0.51—0.75: krowy: a) 0.42—0.65; jałówki: a) 0.44—0.73; cielęta: a) 0.50—0.87: nierogacizna: od 0.66—1.00. Bitej wagi: nierogacizna: od 0.90—1.20. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1393 sztuk. Przebieg handlowy: Słabszy spęd bydła i trzody chlewnej, większy spęd cieląt. Ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych mocne. Transakcje normalne. Usposobienie spokojne.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WZNOWIENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ Z KRAKOWA DO N. TARGU. Po dłuższej przerwie spowodowanej powodzią. została z dniem 5 bm. przywrócona normalna komunikacja autobusowa P. K. P. z Krakowa przez Myślenice, Pcim. Lubień, Chabówkę do Nowego Targu. (w Nowym Targu połączenie do Krościenka). Wyjazd z Krakowa godz. **8.00, 17.25** z N. Targu godz. **8.55, 17.01.** Komunikacja autobusowa Kraków—Limanowa po dłuższej przerwie utrzymana normalnie: wyjazd z Krakowa godz. **16.30** z Limanowej godz. **6.00.**

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA ŚW. KAZIMIERZA (OO. REFORMATÓW) ORAZ SŁYNNYCH PODZIEMI REFORMACKICH z grobem świątobliwego Sebastjana Wolickiego, kaplicy cudownego obrazu P. Jezusa oraz ciekawych i licznych zabytków tego kościoła, odbędzie się we środę 8 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.45 pop. przed kościołem (ul. Reformacka).

———:ooo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: Teatr nieczynny.
Czwartek: Teatr nieczynny.
Piątek: „Straszny dwór" (gość. wystąpią K. Czarnecki i Z. Dolnicki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Nibelungi" (Paweł Richter).
WANDA: Tajfun (Liana Haid).
APOLLO. „Porwanie".
SZTUKA: „Świat należy do Ciebie".
UCIECHA: „Csibi" i „Zaledwie wczoraj".
SŁONKO: Dwa serca biją walca takt.
PROMIEŃ: „Rok 1914"; i „Córka pułku".
ADRIA: „Ordynans" i Rewja.
ATLANTIC: „Testament Dra Mabuze" (reż. Fryd. Langa).
BAGATELA: „Dusze", na scenie rewja pt. Adamowicze lecą.
KINO DOMU ŻOŁNIERA: „Cudza narzeczona".

———oo———

Z OKAZJI II-GO ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY i Inauguracji Światowego Związku Polaków. daną będzie w piątek dn. 10 bm. opera narodowa Stanisława Moniuszki **„Straszny dwór"** z gościnnym występem tenora opery poznańskiej **Kazimierza Czarneckiego** w partji Stefana i barytona scen włoskich **Zenona Dolnickiego** w partji Miecznika.

———ooOoo———

Kto i jak dekoruje Wawel?

KILKA SŁÓW O KONKURSIE NA ZAPROJEKTOWANIE PLAFONÓW WAWELSKICH.

Sprawą dekoracji malarskiej plafonów wawelskich interesuje się żywo nietylko miasto nasze ale cała Polska. Wszyscy chcemy wiedzieć, **jaką szatę malarską uzyskają po wiekowej ruinie królewskie komnaty zamkowe.**

W miarę posuwania się prac. spotykają się one

z coraz głośniejszymi protestami całego społeczeństwa polskiego i prasy

gdyż okazują się jako **kompozycje bezstylowe** i obce powadze miejsca. dostojeństwu murów zamku królewskiego. — technicznie zaś przedstawiają na ogół **„przykry przykład sztubackiej niezaradności, rozbrajającego niepanowania nad rysunkiem i formą"** (Dr. M. Skrudlik).

Dekoratorzy zaś eksperymentują sobie na Wawelu dalej. powołując się na to. że formalnie są w porządku, bo **pracę swą uzyskali w drodze konkursu.**

Kilka niezmiernie ważnych szczegółów. tyczących się tego konkursu ogłosiło w tych dniach jedno z pism krakowskich w artykule pióra p. Dra F. **Kleina**, historyka sztuki.

Oto dowiadujemy się. że do udziału w konkursie zaproszono **cztery grupy młodszych i najmłodszych artystów** t. j. paryską. warszawską, krakowską i wileńską. a prócz tego imiennie pięciu malarzy. według oficjalnego wskaźnika. Nie zaproszono natomiast nikogo z polskich artystów starszego pokolenia bo — jak się wyraził p. Szyszko-Bohusz. kierownik odnowienia Zamku — **niema wśród nich ani jednego, którýby dziełem swem potrafił uświetnić Wawel (!).**

Był to zatem t. zw. **konkurs zamknięty,** a nie. jak to powinno mieć miejsce. **ogólny.**

Konkurs dał bardzo słaby rezultat. Z nadesłanych projektów **ani jeden nie nadawał się do wykonania;** ich autorzy zdradzali zupełne nieprzygotowanie do pracy na tem polu. wielką niezaradność i niedoświadczenie czy to pod względem kompozycji, czy też wypełnienia danych pól plafonu.

Autor artykułu z ironją podnosi. że mimo wszystko właśnie tym zupełnie nieprzygotowanym do tego zadania artystom. nie mającym nic wspólnego z malarstwem monumentalno-dekoracyjnem, oddano do wykonania plafony w komnatach wawelskich. Rezultatem ich pracy jest — niestety — tylko **oszpecenie Wawelu.**

Wspomniany historyk sztuki obwinia o to w pierwszym rzędzie **kierownika odnowienia Zamku p. A. Szyszko-Bohusza, który istotnie uważa Wawel jakby za swą prywatną domenę.** Bardzo znamiennym jest fakt. że gdy po rozstrzygnięciu konkursu Dr. F. Klein wypowiedział się o nim ujemnie w prasie. solidaryzował się z nim zupełnie dyrektor Departamentu Sztuki. niedawno zmarły świetny nasz grafik. **W. Skoczylas, którego jako członka sądu konkursowego przegłosowano.** Dr. F. Klein przytoczył w swym artykule list w tej kwestji W. Skoczylasa z daty Warszawa. 22. 7. 31. w całej rozciągłości.

Gdy się zatem dziś widzi. że systematycznie oszpeca się najdroższą polską relikwję — Wawel — przez wyzywające eksperymenty, które potocznie nazywa się **„arcydziełami absurdu",** — gdy na te malatury. które i tak trzeba będzie usunąć. **wyrzucono, jakby w błoto, kilkadziesiąt tysięcy złotych** — jest już chyba najwyższy czas. aby oficjalne czynniki nie dopuściły do tego. aby Wawel. ten najdroższy pomnik przeszłości narodowej nie stał się przedmiotem ogólnego pośmiewiska.

Całe społeczeństwo polskie z oburzeniem protestuje przeciwko temu. aby p. Szyszko-Bohusz uważał Wawel. tem skamieniały symbol naszych dziejów **za swój folwark doświadczalny.**

Ta droga nam wszystkim relikwia narodowa jest własnością nas wszystkich, odbudowaną z wielkim i ofiarnym wysiłkiem narodu i państwa i społeczeństwo ma prawo wglądnąć w fatalną gospodarkę odnawiania Zamku na Wawelu i domagać się jej uzdrowienia.

———oooOooo———

ODLOT ESKADRY ROSYJSKIEJ Z KRAKOWA.

Wczoraj około godz. 1-szej w południe wystartowała z lotniska w Czyżynach w Krakowie eskadra lotników sowieckich, udając się przez Wiedeń do Rzymu. Lotnicy rosyjscy w czasie pobytu w Krakowie podejmowani byli przez sztab II. pułku lotniczego.

———ooo———

Giełda krakowska.

Dolar słabszy.

Kraków, 7 sierpnia. Giełda: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 116 i pół, dolar 5.25—5.27, Londyn 26.50—26.70, Szwajcarja 172.25—173, Berlin 203—205.

W obrotach prywatnych kurs dolara słabszy. podaż duża. Za drobne odcinki płacono 5.24 zł., grubsze 5.25 zł., sprzedaż 5.26 i pół. Notowania prywatne pokrywają się z kursem Banku Polskiego. Londyn 26.55—26.58, marka niem. efektywna 199 i pół — 201. dewiza na Berlin w sprzedaży 204 i pół. liry włoskie 45.40—45.50. franki franc. 34.88—34.95 zł.

Pszenica z nowych zbiorów na rynku

Tańsza od zeszłorocznej. — Dalsza zwyżka ceny żyta.

Na wczorajszej giełdzie zbożowej notowano następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 21.75—22, biała stand. 21.50—21.75, targowa stand. 21—21.25. nowa przemiałowa 20—21.50. żyto dworskie stand. 16.40—16.60, targowe 16.20—16.40, owies dworski stand. 16—16.50, targowy stand. 15.50—16. nowy 15—16, jęczmień dw. 16—17.50, targowy 15—15.50. groch zwykły jadalny 32—34, fasola cukr. biała (jasiek) 46—50, biała 30—32, Wachtel 24—35. mieszana kolorowa 22—23. łubin żółty na karmę 10—10.50. do siewu 11—12, niebieski na karmę 9—10. do siewu 10—11. makuchy rzepakowe 17.50—18.50, lniane 23—24.50, słonecz. około 46 proc. białka i tłuszczu 22—23, soja śrut około 46 proc. b. i tł. 23—24, siano słodkie 8.90—9. średnie 7—7.50. kwaśne 6—6.50, koniczyna pastewna 10—11, słoma długa 3.50—3.75, mierzwa luzem 3—3.50, ziemniaki stołowe 4—4.50, rzepak zimowy z workiem 39—40, rzepik czyszczony słodki 42—43. mak niebieski z workiem 48—50, kminek kraj. czyszczony 115—120. mąka pszenna gat. IA st. wym. 0.20 proc. 37.50—38, IB st. wym. 0.45 proc. 36.50—37. ID poznańs. 0.60 proc. 34—35. I razowa 0.95 proc. 28—29. mąka żytnia okr. krak. I gat. 0.55 proc. 27—27.50, I gat: 0.65 proc. 26—26.50. II gat. sitkowa po wym. 55 proc. 17—17.50, 65 proc. 14.50—15. poślednia 21—22, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0.65 proc. 27—27.50. otręby żytnie standartowe 11—11.25. pszenne cienkie 12—12.25, pęcak fabryczny z workiem 25—26, chłopski bez worka 21—22. siekanka jęczm. fabrycz. z work. 25.50—26.50. chłopska bez worka 22—23, kasza jaglana chłopska 38—40, tatarczana cała 47—49. łamana 45—47. — Tendencja spokojna. dowozy małe.

Iluminacja zabytków Krakowa

w czasie zjazdu Polaków z zagranicy.

W związku z pobytem II Zjazdu Polaków z zagranicy w Krakowie. p. Prezydent miasta zarządził **bogatą iluminację zabytków,** która nastąpi w piątek w godzinach wieczornych. Zwłaszcza bogato iluminowanym będzie **zamek królewski na Wawelu.** Bardzo efektowną iluminację Bramy Florjańskiej z wykonanym z płomieni gazowych orłem państwowym. przygotowuje Gazownia miejska. Pozatem wokół pomnika Mickiewicza zapłoną cztery gorejące wielkiem płomieniem znicze. Rodacy zagraniczni przed udaniem się do Teatru odbędą w autokarach przejażdżkę po Krakowie celem przyjrzenia się czarodziejsko oświetlonym zabytkom.

Pozostający pod kier. prezesa Poczty **Spetta** Komitet „Święta Morza" zorganizuje część muzyczno-wokalną programu uroczystości na Wawelu oraz wieczornego rautu. Potężny hymn „Bogu Rodzica". który rozpocznie podniosłą uroczystość, odśpiewany zostanie przez zespolone chóry krakowskie: „Echa". Urzędników miejskich i Pocztowego P. W. pod wytrawną batutą dyrygenta Bol. **Waliek-Walewskiego.** Zarówno na Wawelu jak i na raucie przygrywać będzie mistrzowska orkiestra 20 p. p. pod batutą p. mjr. **Schreyera.**

ZLOT MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z ZAGRANICY.

Równocześnie z pobytem delegacji w Krakowie. gościć będzie w naszem mieście **kilka tysięcy młodzieży polskiej z zagranicy.** Pośród młodzieży tej bardzo znaczna część nieznana zupełnie Polski. Uczestnicy Zlotu zabawią w Krakowie 2 dni tj. 10-go i 11-go bm. Przyjęciem ich zajmuje się specjalny Komitet młodzieży pod przew. p. Wład. **Zacharjasiewicza.** Biuro zlotowe mieści się w I. Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich 10/12. Kierownik Zlotu p. T. Pilc urzęduje od godz. 10—11 przed poł. i od 18—19.

Błędne koło: — Kupiłem plac. ale nie mam za co budować!
— To sprzedaj plac, a będziesz miał gotówkę.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Pobór: Lekarz badając Rubinsteina pyta:
— Czy wam co dolega?
— Tak. mam astmę.
— Kiedy to odczuwacie
— Gdy idę po schodach.
— To nic. Wojna odbywa się na parterze, Zdatny do piechoty. Kategorja A.

Kto pozyska Bałtów

Polska czy Sowiety?

Helsinki 6 sierpnia. Zdaniem dziennika „Hufvudstadsbladet“ misja min. Becka w państwach bałtyckich niezupełnie jest uwieńczona powodzeniem. Wnioskując z brzmienia treści komunikatów sowieckich w związku z wizytą ministra Seljamaa i Lozoraitisa w Moskwie, pismo konkluduje, że **w staraniach o pozyskanie Bałtów dla paktu wschodniego w chwili obecnej Sowiety mają przewagę nad Polską.** W razie ostateczne go akcesu Bałtów do paktu, pozycja Polski jako oponenta może być wysoce drażliwa.

Lekarze angielscy w Polsce.

Gdańsk, 7 sierpnia. (PAT.) Do Gdańska przybyła statkiem „Baltonia“ wycieczka składająca się z ok. **20 lekarzy angielskich,** zorganizowana przez królewski instytut zdrowia publ. w Londynie. W imieniu komisarza generalnego R. P. powitał wycieczkę radca dr. Weyers. Lekarze angielscy udają się z Gdańska do Inowrocławia, następnie do Warszawy, Krakowa i t. d.

Zabawna przygoda „Gazety Polskiej“.

Policja poznańska dokonała konfiskaty głównego organu „sanacyjnego“ „Gazety Polskiej“, zabierając kioskarzom skonfiskowane pismo. Niebawem jednak skonfiskowane numery zwrócono, albowiem okazało się, że konfiskacie uległa, **nie „sanacyjna“ „Gazeta Polska“** z Warszawy, lecz narodowa **„Gazeta Polska“, wychodząca w Kościanie.**

PASZPORTY ZAGRANICZNE W 1933 R.

Liczba paszportów zagranicznych wydanych w roku ubiegłym uległa **dalszemu znacznemu spadkowi.** Podczas gdy w roku 1932 wydano ogółem 43.500 paszportów, w 1933 r. cyfra ta spadła do 30.500, w tem jednorazowych 28.600 (w r. 1932 39.200), oraz 1.900 wielokrotnych (4.300). Paszportów zagranicznych handlowych wydano w r. 1933 4.300 (6.300), w celach niezarobkowych zaś 26.200 (37.200), z czego 3.100 (10.600) normalnych, oraz 23.100 (26.600) ulgowych i bezpłatnych.

Po zamknięciu kroniki

Profesor i artysta-malarz-złodziejem.

Mieszkaniec Krakowa okradał sklepy spożywcze w Zagłębiu.

Władze policyjne Zagłębia zaalarmowane zostały sprawą licznych kradzieży sklepowych, dokonywanych na terenie Zagłębia przez nieuchwytnego złodzieja. Po długiej obserwacji zdołano schwytać sprawcę, którego sprowadzono do Wydziału Śledczego w Sosnowcu.

Jest to osobnik w średnim wieku, ubrany z pewną starannością, którego wygląd, oraz sposób wyrażania się **zdradzają inteligencję i wykształcenie.** W czasie śledztwa złożył on zeznania, które są jakoby spowiedzią jego życia, pełnego tragizmu i nieprawdopodobnych wręcz przeżyć.

Na pytanie komisarza, dlaczego kradnie, załamuje on boleśnie ręce i mówi, że jest bez wyjścia i nie ma co jeść. Nazywa się **Stanisław Siatkowski i pochodzi ze Lwowa, obecnie mieszka w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego.** Odebrał on dość staranne wykształcenie i skończył wyższe studja. Przez pewien czas był **profesorem gimnazjum,** jednak stracił posadę i przez pewien czas, nie wiedział co z sobą począć. Pracy mimo wysiłków nie mógł już znaleźć, to też straciwszy nadzieję, **wyjechał do Monachjum, gdzie kończył akademję sztuk pięknych.** Miał pewne zdolności do pracy w tym kierunku, to też rozpoczął malowanie obrazów, których jednak... nie mógł sprzedać. Przez dłuższy czas nędznie wegetował, utrzymywany najczęściej przez właścicieli majątków ziemskich, **księży i doktorów, którzy więcej z litości niż potrzeby zatrudniali go przez kilka dni.**

W Krakowie dowiedział się, że odnawiany jest kościół w Sosnowcu na Pogoni i dlatego przyjechał do Zagłębia, chcąc znaleźć pracę.

— Tam jednak wystarczy, zwykły malarz pokojowy, to też z usług moich nie skorzystano — zakończył opowieść swego życia, niezwykły osobnik.

Zatrzymany nie miał żadnych dokumentów osobistych, to też celem należytego wyświetlenia jego przeszłości i osoby, skomunikowano się z władzami policyjnemi w Krakowie, a równocześnie fotografję jego przesłano władzom uniwersyteckim w Warszawie.

Bilans rozruchów antyżydowskich w Algierze.

Paryż, 7 sierpnia. Oficjalnie donoszą, że podczas ostatnich rozruchów w Constantine **zabitych zostało ogółem 27 osób, w tem 23 żydów. Rannych jest około 200 osób. Aresztowano przeszło 80 osób,** przeważnie Arabów. Rozruchy miały charakter czysto antysemicki.

Dzielnica żydowska **została poważnie zniszczona.** Mieszkania i sklepy żydowskie zostały w wielu wypadkach zupełnie spalone. Także w okolicy zdarzały się **wypadki napadu Arabów na osiedla żydowskie.** Władze podjęły kroki celem niedopuszczenia do wybuchu nowych walk.

—oo—

Przywódcy spisku wiedeńskiego

zbiegli do Niemiec.

REWELACYJNE WYNIKI DOCHODZEŃ POLICYJNYCH.

Wiedeń, 7 sierpnia. Dyrekcja policji wiedeńskiej ukończyła już dochodzenia przeciwko sprawcom zamachu dnia 25 lipca na urząd kanclerski i na Rawag. Wszyscy zamachowcy **oskarżeni są o zamach stanu, niektórzy o morderstwo, nadużycie władzy urzędowej i złośliwe uszkodzenie cudzej własności.**

Jak donoszą pisma, dochodzenia policji wykazały, **że głównymi organizatorami puczu** byli adwokaci narodowo-socjalistyczni: **dr. Wächter, dr. Etynkhausen, dr. Weber i dr. Führer.** Trzej pierwsi **zdołali uciec do Niemiec,** natomiast dr. Führer był jeszcze obrońcą morderecy kanclerza Dollfussa przed trybunałem wojskowym. Następnego dnia po rozprawie przeprowadzono u dr. Führera **rewizję domową,** w czasie której znaleziono **tak obciążające materjały, że Führera aresztowano.**

„Die Stunde“ donosi, że **wyniki dochodzeń policyjnych są wręcz sensacyjne.** Policja jest obecnie w posiadaniu list partyjnych i zna **całą tajną organizację hitlerowską,** bo wielu aresztowanych złożyło pod wrażeniem środków dowodowych policji **b. szczegółowe zeznania.**

Jak twierdzi wspomniane pismo, w kołach hitlerowskich panuje **ogromna depresja i rozgoryczenie przeciwko głównym przywódcom spisku, którzy zbiegli zagranicę,** nie troszcząc się o los swoich towarzyszy. Przywódcy ci podobno **zabrali ze sobą wszystkie fundusze tajnych organizacji partyjnych,** wskutek czego wszystkie organizacje hitlerowskie zaczynają się rozpadać. Dezorganizacja w obozie narodowo-socjalistycznym jest — jak twierdzi „Die Stunde“ — tem większa, że **poszczególne grupy obecnie bardzo namiętnie się zwalczają, zarzucając sobie wzajemnie zdradę i obwiniając się o niepowodzenie zamachu.** Wobec tych sprawozdań wszystkie koła ludności oczekują z ogromnem naprężeniem dalszej rozprawy przed wojskowym sądem w Wiedniu.

—=0=0—

Wyroki śmierci

za udział w puczu.

Wiedeń, 7 sierpnia. Przed trybunałem wojennym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw dalszemu członkowi grupy zamachowców, jaka w dniu 25 lipca wtargnęła do budynku kanclerskiego, żołnierzowi piechoty Ernestowi Feike. Oskarżony utrzymuje, że **był przekonany (!) iż chodziło o akcję legalną.** Twierdzi, że **do partji hitlerowskiej nie należał,** ani też politycznie nie był nigdzie zaangażowany.

Wiedeń, 7 sierpnia. Aktywny żołnierz piechoty Ernest Feike skazany został dziś na karę śmierci przez powieszenie. Feike był jedynym aktywnym wojskowym, który brał udział w zamachu na budynek kancler ski. Po ogłoszeniu wyroku Feike wzniósł rękę i zawołał: „Heil Hitler“.

Wiedeń, 7 sierpnia. W procesie przeciw przywódcom puczu hitlerowskiego w Wolfsbergu zapadł dziś przed sądem wojskowym w Klagenfurcie wyrok, na mocy którego **Karol Kostelnig skazany został na śmierć, a drugi oskarżony Brunner na 12 lat ciężkiego więzienia.**

—000—

Hitler nad trumną zmarłego marszałka.

Tannenberg 7 sierpnia. (PAT.). W czasie pogrzebu prezydenta Hindenburga przemówił nad trumną m. in. kanclerz **Hitler** podkreślając, że tragiczny koniec wojny nie był winą marszałka **Hindenburga, lecz polityków.** Wybór marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy w r. 1925, mówił kanclerz — był ostatecznym triumfem starej armji. Lepszego przedstawiciela, który **jako prezydent stał się obrońcą rewolucji narodowo-socjalistycznej, a w rezultacie i odrodzenia narodu, Niemcy narodowe znaleźć nie mogły.**

W pogrzebie wziął m. in. udział **plk. Hindenburg, syn zmarłego.** Olbrzymie tłumy mogły uczestniczyć w żałobnem nabożeństwie i słuchać przemówień, **dzięki zainstalowaniu licznych megafonów.**

—oo—

FLAGI NA GMACHACH RZĄDOWYCH W POLSCE.

spuszczone do połowy masztu.

Warszawa, 7. VIII. Dziś o godz. 11 w przybranym w kir i zieleń zborze ewangelicko-augsburskim w Warszawie, odbyło się nabożeństwo żałobne za prezydenta Rzeszy niemieckiej generała feldmarszałka Pawła Beneckendorff von Hindenburg. Prezydent Rzplitej reprezentowany był przez szefa kancelarji cywilnej Swierzawskiego. W stallach zasiedli mrszałkowie Sejmu i Senatu oraz przedstawiciele rządu z zastępującym prem jera min. Zawadzkim. Po nabożeństwie poseł niemiecki von Moltke przyjmował kondolencje od obecnych.

Dziś, jako w dniu żałoby państwowej, ogłoszonej w Rzeszy z powodu pogrzebu Hindenburga, **na gmachu prezydjum rady ministrów oraz na gmachach rządowych w Polsce flagi państwowe zostały spuszczone do połowy masztu.**

—000—

Zmiany w dyplomacji niemieckiej.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT.) „Morning Post“ zapowiada **możliwość** zmiany na stanowisku **min. spraw zagr. Rzeszy.** Dziennik uważa ustąpienie min. Neuratha za prawdopodobne i twier dzi, że w rachubę wchodzi dwóch kandydatów — **Rosenberg i Ribbentrop.** Przyczem — zdaniem dziennika — Hitler zapewne wybierze **Ribbentropa.** Również na stanowiskach ambasadorów w Paryżu, Rzymie i Londynie **mają nastąpić zmiany.** Stanowiska te mają być obsadzone przez czołowych hitlerowców, zwłaszcza stanowisko ambasadora w Rzymie.

Zasłużony wypoczynek min. Barthou.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT.) Min. spraw zagr. **Barthou opuścił Paryż, udając się na 3-tygodniowy odpoczynek letni na południe Francji.** Nieobecnego ministra zastępować będzie min. marynarki Pietri, który jako kierownik tymczasowy ministerstwa spraw zagr. weźmie udział w nabożeństwie żałobnem za ś. p. marsz. Hindenburga.

Sowieccy lotnicy w Paryżu.

Paryż, 7 sierpnia. Eskadra sowiecka z szefem lotnictwa sowieckiego Unschlichtem na czele **przybyła dziś do Paryża.** Na lotnisku lotników sowieckich powitali członkowie rządu francuskiego oraz przedstawiciele władz.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PANAMIE.

Nowy Jork, 7 sierpnia. Panama nawiedzona została nowem silnem trzęsieniem ziemi, które jednakże w strefie kanałowej nie wyrządziło żadnej szkody. Liczne domy uległy zniszczeniu a ludność w panice musiała z mieszkań uciekać. Silne wstrząsy odczuto także na wyspie **Coiba,** gdzie również wyrządzone zostały większe szkody. Ofiar w ludziach dotąd nie zanotowano.

Odbudowa zniszczonych przez powódź budynków.

Do odbudowy budynków, zniszczonych przez powódź powołał wojewoda krakowski **Wojewódzki Komitet Odbudowy,** złożony z **dwóch przedstawicieli społeczeństwa,** 2 delegatów **poszkodowanych przez powódź,** przedstawiciela **Urzędu Wojewódzkiego,** reprezentanta **Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych,** oraz delegata Funduszu Pracy i Zarządu Lasów Państwowych. Na przewodniczącego wyznaczył wojewoda **inż. Eugenjusza Nowakowskiego,** inspektora wojew. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

W zakres działalności prac Komitetu wchodzi m. in. **określenie strat w budynkach, sposób odbudowy zniszczonych osiedli oraz rozdział zapomóg,** przeznaczonych na racjonalną odbudowę budynków.

Dla spraw **ściśle fachowych** Wojewódzki Komitet Odbudowy zorganizował osobne

BIURO ODBUDOWY,

złożone z przedstawiciela **Ministerstwa Reform Rolnych i Rolnictwa,** przedstawiciela **Centralnego Towarzystwa Kółek Rolniczych,** przedstawiciela **Urzędu Wojewódzkiego** oraz przedstawiciela **Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.**

Dotychczas Biuro Odbudowy, opracowało program racjonalnej odbudowy osiedli **zniszczonych przez powódź,** dostosowany do wymagań ustawowych oraz na wypadek nowego niebezpieczeństwa powodzi. W dalszym ciągu ustali ona przybliżoną ilość materjałów budowlanych, koniecznych do odbudowy budynków zniszczonych, oraz określi rozdzielnik i sposoby realizacji programu.

Niezależnie od wymienionych prac — Wojewódzki Komitet Odbudowy organizuje doraźną pomoc powodzianom przez doprowadzenie do stanu używalności niezbędnych do życia urządzeń, a więc tymczasową naprawę pieców, kominów, dachów i t. d.

Nie mając jednak dostatecznej dla tych celów ilości materjałów budowlanych — Wojewódzki Komitet Odbudowy zwraca się do wszystkich zakładów przemysłowych, przedstawicieli instytucyj i osób chętnych o jaknajdalsze poparcie tej akcji przez składanie ofiar w materjałach budowlanych. Dary należy skierować do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy, Kraków ul. Dunajewskiego 3, biura Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — telefony 138-05 oraz 172-92.

—0-0—

EDGAR WALLACE. 19

Numer Szósty.

—oo—

Pilnowanie Mr. Rossa było zajęciem monotonnem. Smith, któremu uśmiechało sie życie więcej ruchliwe, nie krył się z swemi uczuciami przed Cezarem, kiedy go spotkał nazajutrz rano.

— Trudno: nie mogę kazać ci codzień podrzynać gardła — rzekł Cezar lakonicznie. Pilnuj Mr. Rossa.

— Mr. Ross spędza czas przeważnie w Reformklubie. czytając głupie miesięczniki angielskie — żalił się Tray Borg zrozpaczony. — Mam już dość tych przedwstępnych ceremonij.

— Bądź cierpliwy — rzekł Cezar stanowczo.

Tego wieczoru zatelefonował podniecony.

— Znaleziono go.

— Kogo?

— Wellanda... Idę go odwiedzić. — Zdawało się. głos Cezara drży lekko. — Znaleziono go w Manchesterze. Mieszka na przedmieściu, w nędznem mieszkaniu.

— Oh! — rzekł Smith bezmyślnie. Nie wiedział, co ma powiedzieć. — Pan się wybiera do niego?

Ale Cezar powiesił już swoją słuchawkę. Miał zwyczaj przerywać rozmowę zupełnie niespodziewanie.

Nie wiadomo. co Mr. Smith sądził o tej pogadance. Nazajutrz miał własne kłopoty. jak się przekonał, wróciwszy do swego hotelu. W ciągu dwunastomiesięcznego pobytu w francuskiej stolicy zyskał sławę i przydomek, co rzadko udawało się nawet lepiej sytuowanym ludziom. Ale był tylko człowiekiem i nie znosił jeśli jego kufry i prywatne papiery przetrząsały ręce amatora. Tylko amator mógł rozciąć nowy portfel skórzany. który kupił poprzedniego dnia i zostawić jego zawartość na biurku. Tylko amator mógł przeszukawszy jego ubrania. pozostawić je porozrzucane, zamiast powiesić je z powrotem na odpowiednich kołkach.

Smith posłał po kierownika hotelu Biltona i pokazał mu chaos. pozostawiony przez gościa, a kierownik tłomaczył się jak mógł. Nie przypominał sobie, aby do hotelu przychodził jakiś obcy mężczyzna lub kobieta. To samo mówiła pokojówka. Jedyną obcą osobą była „młoda dama. która odwiedziła Mr. Rossa“, a ona. rzecz prosta, była zbyt „młoda i dystyngowana“. aby się zdobyć na taki akt wandalizmu.

Na wzmiankę o młodej kobiecie. Mr. Smith uspokoił się. Lękał się. że jakiś gorliwy. ale w błąd wprowadzony urzędnik Scotland Yardu chciał się upewnić w swoich podejrzeniach. Czynni i inteligentni młodzi urzędnicy Kryminalnego Departamentu Wywiadowczego odznaczają się niepowszednią gorliwością. a Smith nie chciał. aby zmuszano do wniesienia skargi przed stalowo-okim Mr. Halletem, na jego chłopców rokujących wielkie nadzieje.

Widocznie dzieło amatora. pomyślał, kiedy przeglądał jeszcze raz dowody gorączkowych poszukiwań; gdyż na bibularzu znalazł drobną plamę krwi.

ROZDZIAŁ X.
FABRYKANTKA LALEK.

Smith pojechał na Porland Place 409. Wspaniale ubrany lokaj oznajmił mu. że Mr. Valentine wyszedł i wróci późnym wieczorem. Czy młoda pani była w domu? Tak. była. Czy nie zechciałaby go przyjąć. zapytał Smith i wręczył mu bilet wizytowy z nazwiskiem „Lord Henry Jones“ — jeden z tych komicznych biletów wizytowych, które na kontynencie wywołują tak wielkie wrażenie, gdyż, żaden Francuz nie zdaje sobie sprawy. że nikt nie może się nazywać „Lord Henry Jones“ i — żyć.

Wprowadzono go do gabinetu, a ona zeszła z biletem wizytowym w ręku i stanęła jak w ziemię wryta, we drzwiach na widok postaci tak dla niej niesamowitej. Smith był człowiekiem zahartowanym i znającym się na kobiecej piękności. ale widok tej dziewczyny oszałamiał go zawsze i zmieniał tego zimnego, trzeźwego mężczyznę w jąkającego się głupca. Nie odgrywała tu roli wyłącznie jej piękność lub uduchowienie: było w niej coś godnego uwielbienia, coś chwytającego go za serce.

— Pan! — rzekła.

— Tak. ja — jąkał się Smith, jak żak. — Przyszedłem, aby rozmówić się z panią w ważnej sprawie. Spojrzał na jej rękę. Jeden palec był zabandażowany. Roześmiał się i odzyskał właściwą mu swobodę.

— Mój ojciec wyszedł — rzekła zimno. — Lękam się. że nie będę mogła udzielić panu żadnej pomocy.

— Pani może mi pomóc w bardzo wydatny sposób. Miss Valentine — rzekł Smith chłodno. — Może mi pani np. udzielić potrzebnych wyjaśnień.

— W jakiej sprawie? — zapytała.

— Przedewszystkiem. jeśli chodzi o pani palec — rzekł śmiało. — Czy pani się bardzo skaleczyła?

— Co pan przez to rozumie? — zapytała szybko.

— Kiedy otwierała pani moje biurko dziś rano — rzekł Smith grzecznie — nóż lub nożyczki musiały się obsunąć Pozostawiła pani na bibule trochę niebieskiej krwi swojej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz, R. Ferka.